

Dlaczego należy bać się piorunów i burzy?

Uderzenie pioruna w człowieka często powoduje śmierć na miejscu. Ci, którzy przeżyją, bardzo długo dochodzą do zdrowia. Walczą z syndromem stresu pourazowego, a leczenie obrażeń trwa miesiącami. Ofiary często nie wracają do pełnej sprawności. Burza zastała cię w samochodzie lub w domu? Sprawdź, jak się zachować.

s. 8-9

Fot. Tomasz Baranowski



GAZETA Jarocińska



Nr 29 (1397) 18 lipca 2017 | ISSN 1230-851X | Nr indeksu 34382X | Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

OGŁOSZENIE

WYTWÓRNIA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE
OCHMANN

► JAROCIN

Próbowali okraść parkomaty pełne kasy

s. 7

► NOWE MIASTO

Dołożyli policji na piąty samochód

s. 10

► ŻERKÓW

Będą jeździć inaczej po całym osiedlu

s. 5

POLICJANT ZAWIESZONY

s. 3

► JARACZEWO

Podpałił rolnika podczas poprawin

s. 4

Oprawy24

Wiceprezes za 128 milionów

s. 11

Kotlin znalazł pomidorowego partnera

s. 13

Zostań
DZIEWCZYNĄ
LATA!

s. 2

Festiwal wrócił do Jarocina



Czytaj na str. 9m-12m



Fot. Bartek Augustyn / Rzeczniostka 5/10/17

9 771230 851700

Weź udział w plebiscycie na „Dziewczyne Lata 2017”!

WYGRAJ ATRAKCYJNE NAGRODY!

Bony odzieżowe, usługi kosmetyczne lub sesja zdjęciowa o wartości 600 złotych mogą trafić do Dziewczyny Lata 2017. Chcesz znaleźć się na kalendarzu „Gazety Jarocińskiej” na 2018 rok i zdobyć atrakcyjne nagrody? Weź udział w naszym plebiscycie! Wygra dziewczyna, która uzyska najwięcej głosów wśród naszych czytelników i internautów.

Wystarczy przesłać 3 swoje zdjęcia, imię, nazwisko i numer telefonu na adres redakcja@jarocinska.pl w temacie wpisując DZIEWCZYNA LATA do 30 lipca, a my wybierzemy jedno i opublikujemy je na portalu jarocinska.pl oraz na łamach „Gazety Jarocińskiej”. Chciałabyś wziąć udział w konkursie, ale nie masz odpowiedniej fotografii? Przyjdź do redakcji Gazety na ul. Kasprzaka 1a, a myje dla Ciebie zrobimy.

Kandydatkę może też zgłosić osoba trzecia. Musi wówczas podać jej nr telefonu, a my zapytamy ją o zgodę.

Udział w plebiscycie jest dedykowany dla osób powyżej 16. roku życia. Niepełnoletni do zgłoszenia muszą dołączyć zgodę opiekuna prawnego.

Od 1 sierpnia 2017 roku od godziny 10.00 do 30 sierpnia 2017 roku do godziny 12.00 potrwa głosowanie na „Dziewczyne Lata 2017”, a będzie się ono odbywało w dwóch wariantach: poprzez wysyłanie SMS-ów oraz poprzez wysłanie lub przyniesienie kuponów znajdujących się w „Gazecie Jarocińskiej”. Szczegóły odnośnie głosowania podamy wkrótce. Plebiscyt odbędzie się na obszarze powiatu jarocińskiego i gminy Nowe Miasto nad Wartą.



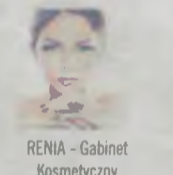
Regulamin konkursu jest dostępny w redakcji Gazety - Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

SPONSORZY

TOP SECRET
EXPRESS YOURSELF



63-200 Jarocin, ul. NSZZ Solidarności 4
tel. 506-097-225, www.pin-upstudio.pl



RENIA - Gabinet Kosmetyczny
63-200 Jarocin
ul. Wrocławska 322
tel. 510 333 636

GAZETA Jarocińska

I MIEJSCE

- bon do sklepu Top Secret o wartości 400 zł
- karnet na zajęcia Zumby o wartości 60 zł ufundowany przez Anetę Szlachciak (8 wejść)

II MIEJSCE

- bon na usługę kosmetyczną w salonie „Pin-up” o wartości 200 zł na dowolne usługi dostępne w salonie za wyjątkiem zabiegów kosmologii estetycznej (mezoterapii igłowej, wypełniaczy, itp.).
- karnet na zajęcia Zumby o wartości 60 zł ufundowany przez Anetę Szlachciak (8 wejść)

III MIEJSCE

- bon o wartości 100 zł do wykorzystania w Pracowni Złotniczej Koteccy
- manicure o wartości 35 zł Gabinet Kosmetyczny „RENIA” Renata Mizera

Ponadto specjalna nagroda „Gazety Jarocińskiej” • profesjonalna sesja zdjęciowa (wraz ze zdjęciem na kalendarz „Gazety Jarocińskiej” na rok 2018) o wartości 600 zł dla dwóch dziewczyn

One już wygrały!

W ubiegłorocznym plebiscycie „Gazety Jarocińskiej” i portalu Jarocinska.pl Dziewczyne Lata została Milena Wesolek (na zdjęciu). Wśród pozostałych laureatek znalazły się także: Kornelia Taczała, Kinga Alankiewicz oraz Wiktoria Wielińska.

„Golina znana jest w okolicy ze smrodu i hałasu”, czyli co mieszkańcy uważają na temat nowej ubojni

W strefie inwestycyjnej w Golinie ma powstać ubojnia drobiu. Władze naszej gminy wydały już warunki środowiskowe warszawskiej spółce. Zapytaliśmy mieszkańców, co sądzą o nowej inwestycji. (wer)

SONDA PRZEPROWADZONA NA TERENIE GOLINY

Ryszard Żyto Golina



Jestem gospodarzem wioski, jak i przedstawicielem mieszkańców, więc spotykam się z różnymi opiniami dotyczącymi nowej inwestycji. Mieszkańcy mają obawy, bo wiadomo z czym wiąże się kolejna ubojnia na naszym terenie... Jednak znaczenie ma również to, że będzie więcej miejsc pracy. We wtorek mieliśmy spotkanie rady sołeckiej. Ten temat został poruszony. Wszyscy są przeciwko kolejnej ubojni.

Maria



Nie mam nic przeciwko nowej ubojni. Ja mieszkam daleko od zaplanowanej inwestycji, więc nie będzie mi to przeszkadzać. Przynajmniej ludzie będą mieli zatrudnienie. Jestem za.

Irena



Strach pomyśleć, co się stanie, gdy człowiek będzie chciał otworzyć okno i przewietrzyć mieszkanie. Mam nadzieję, że wprowadzą jakieś zabezpieczenia, by zapachy nie wydobywały się do powietrza. Wtedy może przekonam się do inwestycji, bo ta jednak niostaby za sobą miejsca pracy.

Ryszard



Po co ludzie chodzą do marketu? Kupować sobie gotowego kurczaczka. Gdzieś to musi powstawać. Jeśli zakład ma się znajdować daleko od terenu zabudowanego i będzie spełniał jakieś normy, to jestem za.

Katarzyna



Osoby, które mieszkają blisko zakładu Biernackiego to wiedzą, jak czasem śmierdzi, nie da się mieszkać. Nie można otworzyć okna w sobotę czy w niedzielę, dlatego ja mówię absolutnie „nie” kolejnej ubojni, a tą co mamy już teraz najlepiej zlikwidować!

Bernard



Władze zdecydowały, my mieszkańcy nie możemy nic zrobić. Jeden smród już mamy, po co nam następny? Ja jestem przeciw. Niech przyjdzie inny inwestor!

Julia



Notoryczny i uciążliwy smród powstający w spalarni oraz dostarczanie żywca do uboju sukcesywnie obniżają komfort życia w mojej miejscowości. Powstanie zakładu o podobnym profilu z pewnością nasiliłoby te negatywne skutki, a już teraz Golina znana jest w okolicy ze smrodu i hałasu. Strefa ekonomiczna znajduje się poza obszarem wsi, jednak dojazd do niej przebiega ulicami Goliny, które są i tak już w dużym stopniu obciążone ruchem samochodów ciężarowych. Dodatkowo drogi te nie są wystarczająco przystosowane do takiego obciążenia, przez co bardzo łatwo dochodzi do uszkodzenia nawierzchni.

SONDA PRZEPROWADZONA NA TERENIE JAROCINA

Krzysztof



Jeśli zostanie to wszystko zrobione w sposób ekologiczny i będą jakieś zabezpieczenia od fetoru, to czemu nie. No, a jeśli nie będzie takich zabezpieczeń, to możemy wszyscy odczuć negatywne skutki, bo Golina daleko od Jarocina nie jest.

Ryszard



Wydaje mi się, że dobrze, że się otwiera nowy rynek pracy. To jest najważniejsze, jeśli chodzi o Jarocinaków. Mieszkańcy Goliny mówią, że będzie śmierdzić, a przecież mają już Biernackiego i tego zapachu nie czuć.

Henryk



Według mnie kolejna ubojnia będzie bardzo uciążliwa dla mieszkańców Goliny. Nie możemy kierować się jedynie tym, że zakład będzie niósł za sobą miejsca pracy. Trzeba spojrzeć też na ekologię! Burmistrz mówi, że ubojnia ma być poza terenem zabudowanym, ale prawda jest taka, że to będą dwa takie same zakłady w jednym miejscu. Trzeba pomyśleć o mieszkańcach Goliny!

Obiektywnie



Festyn w amfiteatrze podczas niedawnych Dni Żerkowa

Fot. Lidia Sokolowicz

Fot. Anton Gwardziłow - Fotolia.com



Policjant zawieszony.

Prokuratura ma podejrzenia

Komendant Powiatowej Policji w Jarocinie musiał zawiesić w czynnościach służbowych funkcjonariusza z prawie dziesięcioletnim stażem. Powód? Toczące się przeciwko policjantowi postępowanie prokuratorskie.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wlkp. w poniedziałek nie był w stanie podać, na jakim etapie jest toczące się śledztwo. Podejrzany to policjant, który służbę pełni od niemal 10 lat. W jarocińskiej komendzie pracuje od 2013 roku.

Sierżant sztabowy ostatnio służył w Zespole Patrolowo-Interwencyjnym Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego. - *Nigdy wcześniej nie był zawieszony i nie udzielano mu żadnych kar. Swoje obowiązki wykonywał sumien-*

nie. W roku 2016 został wyróżniony „Kryształową Gwiazdą” za uratowanie ludzkiego życia - podkreśla mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Jednak po informacji, która trafiła do Jarocina z prokuratury, komendant powiatowy zdecydował o zawieszeniu funkcjonariusza w pełnieniu obowiązków służbowych na okres trzech miesięcy. W prowadzonym przez prokuraturę postępowaniu funkcjonariusz występuje jako osoba podejrzana. Mówi się, że sprawa ma charakter obyczajowy. Wszczęto również postępowanie wewnętrzne w komendzie.

Będziemy wracać do tematu.

(nba)

► POWIAT

Przetaczanie krwi dla pielęgniarek i położnych

Pielęgniarki i położne z jarocińskiego szpitala biorą udział w kursie przetaczania krwi i jej składników. W szkoleniach uczestniczą 44 osoby podzielone na dwie grupy. Ukończenie kursu jest obowiązkowe i wynika z rozporządzenia ministra zdrowia oraz Instytutu Hematologii i Transfuzjologii.

- *Podczas szkoleń nasze pielęgniarki i położne zapoznają się między innymi z zasadami współczesnej*

transfuzjologii. Dowiedzą się najważniejszych rzeczy o zastosowaniu krwi i jej składników w nowoczesnej hemoterapii oraz podstaw immunologii transfuzjologicznej. Bardzo istotna jest także wiedza na temat zapewnienia bezpieczeństwa, skuteczności i jakości stosowanej krwi oraz jej składników - wyjaśnia Wanda Olesińska, kierownik ds. pielęgniarek i średniego personelu medycznego w jarocińskim szpitalu. Szkolenia

obejmują zajęcia praktyczne i teoretyczne. Odbývają się na terenie szpitala.

- *Dodatkowo w tym zakresie chcemy przeszkolić pielęgniarki, które nie są etatowymi pracownikami, ale ściśle współpracują z naszą placówką. Chodzi o to, aby załoga miała pełne i jak najlepsze kwalifikacje do zajmowania się pacjentami - podkreśla prezes szpitala Leszek Mazurek.*

(ann)

Fot. toeytoey - Fotolia.com



Wanda OLESIŃSKA
kierownik ds. pielęgniarek i średniego personelu medycznego w jarocińskim szpitalu

Kurs będzie ważny przez cztery lata. Dla tych pielęgniarek i położnych, które ukończyły 45 lat, zostanie dofinansowany z Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Jest to akurat bardzo dobre rozwiązanie, ponieważ dzięki temu nasz szpital nie będzie musiał pokrywać wszystkich kosztów.

► ŻERKÓW

Nowy zarząd u emerytów

Żerkowskie koło Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów ma nowego przewodniczącego.

Kołem nr 10 kierować będzie w następnej kadencji Jerzy Zapala. Zmienił się też skład zarządu. - *Nie spodziewałem się, że zostanę wybrany. Jestem zaskoczony - wyznaje Jerzy Zapala. Pochodzi z Dolnego Śląska, z Jasnej Góry k. Bogatyni. Zamieszkał w Żerkowie już jako emeryt.*

Zapisał się do chóru i jednocześnie do koła PZERI. Co chciałby zrobić dla seniorów? - *Ciężko powiedzieć. Dopiero zaczynam. Na razie na pewno będziemy kontynuować działalność prowadzoną przez poprzedni zarząd - mówi nowy przewodniczący. - Chciałbym znaleźć biuro dla koła, bo teraz mamy siedzibę w jednym miejscu razem z AA i wędkarzami, obok żerkowskiego urzędu. Przydałby się też w Żerkowie*

W SKŁAD NOWEGO ZARZĄDU KOŁA PZERI W ŻERKOWIE WESZLI:

Jerzy Zapala - przewodniczący
Zofia Drygas - zastępca przewodniczącego
Teresa Jakubowska - sekretarz
Aleksandra Skrzypczak - skarbnik
Danuta Zapala - członek

dom kultury, żeby kultura była w jednym pomieszczeniu, a nie rozproszona w różnych miejscach.

(akf)

OGŁOSZENIA

nierdzewka hartowane szkło
aluminium tel. 62 72 16 861

www.nierdzewka24.eu

plexa poliwęglan materiały ściernie

A2HM, 63-720 Koźmin Wielkopolski, ul. Przemysłowa 1A

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936
666 063 503, 500 150 713

NOWE LOKALIZACJE:

DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:

KROMOLICE 49A **BRONÓW 36**
63-860 POGORZELA **63-300 PLESZEW**
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA W KROMOLICACH)

PRZYJMIEMY DO PRACY
TEL. (62) 721 60 92

WIEŚCI KRYMINALNE

Jechali pod wpływem

▶ 1,5 promila alkoholu miała w organizmie Klaudia R., mieszkanka gminy Kotlin. W takim stanie wsiadła za kierownicę volkswagena polo. Kobieta skontrolowana na ul. Karwowskiego w Jarocinie w poniedziałek o godz. 3.40.

▶ 15 lipca na al. Niepodległości w Jarocinie zatrzymano Henryka T. z gm. Jaraczewo. Kierowca fordą miał 1,1 promila alkoholu.

▶ W sobotę rano na ul. Maratońskiej w Jarocinie funkcjonariusze sprawdzili kierowcę volkswagena passata. Jacek N. miał w organizmie 0,6 promila alkoholu.

▶ Tego samego dnia na ul. Św. Ducha w Jarocinie zatrzymano kierującego BMW. Adrian G. z gminy Jarocin wsiadł za kierownicę mając 0,8 promila alkoholu.

▶ 3,2 promila alkoholu miał w organizmie 42-letni Marcin K., mieszkaniec powiatu warszawskiego. W piątek w nocy policja otrzymała wezwanie do zdarzenia drogowego na parkingu przy ul. Sportowej w Jarocinie. Kiedy funkcjonariusze przyjechali na miejsce zdarzenia, okazało się, że kierujący skodą octavią uderzył w zaparkowanego fordą focusa. Na dodatek gość festiwalowy nie miał prawa jazdy.

▶ 1,9 promila alkoholu stwierdzono u 47-letniego Artura M. z gm. Jarocin. Pijanego motorowzystę zatrzymano na ul. Bema w Jarocinie w czwartek w nocy.

▶ 11 lipca na ul. Kolejowej w Witaszycach policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę fiata. Ryszard S. z gm. Jarocin nadmuchał 1 promil alkoholu.

▶ 0,5 promila stwierdzono w organizmie Józefa K. z gm. Nowe Miasto. Kierowcę renaulta clio skontrolowano 11 lipca na ul. Leśnej w Chociczy.

▶ 10 lipca w Kotlinie sprawdzono Roberta S. z gm. Kotlin. Kierowca opła vectry miał 0,9 promila alkoholu.

Rowerzysta w szpitalu

▶ Jedna osoba ucierpiała w zderzeniu auta osobowego i roweru. Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu al. Niepodległości z drogą na Roszków w niedzielę, kilka minut po godz. 22.00. - 17-letni rowerzysta z gminy Jarocin zasygnalizował manewr skrętu, kiedy był już wyprzedzany przez kierującą oplem corsa - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie.

Cyklista przewrócił się. Ze złamaną nogą trafił do szpitala. Policja prowadzi czynności w celu dokładnego ustalenia przebiegu zdarzenia.

Wjechał w przystanek autobusowy

▶ Na wiacie przystankowej zatrzymał się 36-letni kierowca volkswagena. Do zdarzenia doszło na ul. Powstańców Wielkopolskich w Wilkowycy w środę po południu. Mieszkańcy gminy Żerków oraz czterem innym osobom, które podróżowały pojazdem, nic się nie stało. Najprawdopodobniej kierujący zastąpił za kierownicą. Mężczyzna został ukarany mandatem.

Kolizje z mandatami

▶ Do zderzenia dwóch pojazdów doszło 11 lipca w Osieku (gm. Jarocin). Jak ustaliła policja, jadący fiatem ducato wyprzedzał nieprawidłowo scanię i doprowadził do kolizji. Mieszkaniec gminy Jarocin został ukarany mandatem.

▶ 10 lipca na ul. Cmentarnej w Cielczy mieszkaniec gminy Kotlin kierujący ciągnikiem leśnym, skręcając w lewo, zjechał drogę ciężarowemu dałowi, którym jechał obywatel Ukrainy. Nieostrożny kierowca został ukarany mandatem.

▶ 13 lipca na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego i Serafina Niedbały kierujący kią vengą nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącej krajową „11” ciężarówce. W bocznym zderzeniu obu pojazdów nikt nie ucierpiał. Mieszkaniec gminy Jarocin za nieostrożną jazdę został ukarany mandatem.



WYPADEK NA SKRZYŻOWANIU UL. ŻERKOWSKIEJ Z OKRĘŻNĄ W JAROCINIE

Wymusił pierwszeństwo. Stracił prawo jazdy



Zatrzymaniem prawa jazdy dla sprawcy zakończyło się zderzenie dwóch pojazdów na skrzyżowaniu ul. Żerkowskiej z Okrężną w Jarocinie. W wypadku ucierpiał dwie osoby.

Dwie osoby trafiły do szpitala

Środa, kilka minut przed 15.00. To moment, kiedy na jarocińskie drogi wyjeżdża więcej pojazdów. Rozpoczynają się powroty z pracy. Od Żerkowa jedzie skoda octavia. Na skrzyżowaniu z ul. Okrężną zderza się z busem. - Kierujący renault trafic, wyjeżdżając z ul. Okrężnej, skręcając w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu skodą octavią, jadącemu od strony Wilkowycy i doprowadził do bocznego zderzenia obu pojazdów - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Na miejsce docierają Zespół Ratownictwa Medycznego, strażacy, policjanci. Ratownicy medyczni wiozą na noszach mężczyznę. Tra-



Obydwa pojazdy były uszkodzone

fia do karetki. Kobieta na noszach leży na jezdni, pochylają się nad nią strażacy. Przyjeżdża drugi ambulans. Jeden z ratowników podbiega do poszkodowanej. Drugi wyciąga nosze z karetki. Strażacy niosą ko-

bietę do karetki. Ratownikom ranną do „erki” pomaga włożyć jeden ze świadków. Mężczyzna zachowuje się profesjonalnie. Na rękach ma nawet rękawiczki. Pasażerka renault i 30-latek jadący skodą tra-

fiają do szpitala.

Matka kierowcy osobówki przychodzi na miejsce wypadku. - Z syna telefonu zadzwonił do mnie ten pan - opowiada kobieta wskazując na mężczyznę, który pomagał ratownikom. - Syn tutaj leżał, bo go... On był przytomny. Mówił, że ten bus wymusił pierwszeństwo, a on nie zdążył wyhamować i też nie miał gdzie uciec - kontynuuje. - Ma strzaskaną nogę i rękę. Nie wiem, czy ma złamanie, ale strasznie go bolalo - dodaje.

Obydwa kierowcy byli trzeźwi. 34-latkowi jadącemu renaultem funkcjonariusze zatrzymali prawo jazdy. Policja prowadzi czynności w kierunku wypadku.

(era)

Podpalił rolnika podczas poprawin wesela córki

- Wypłem dwa tyki kawy na poprawinach u córki i dostałem telefon, że się najprawdopodobniej pali - mówi rolnik z Góry, któremu spalił się stóg siana. Policja ustaliła i zatrzymała podpalacza.

Pożar wybuchł w ostatnią niedzielę czerwca. Po południu w ogniu stanął stóg siana. - W sobotę córka miała wesele. W niedzielę byliśmy na poprawinach w Kłęce. Wypłem dwa tyki kawy i dostałem z naszej jednostki telefon, że najprawdopodobniej pali się moje siano. Za chwilę drugi, że to jest u mnie. Jak przyjechałem, to wszystko było w ogniu - wspomina rolnik z Góry (gm. Jaraczewo). Żywiół strawił 120 balotów. - To było siano z pierwszego pokosu z 7 hektarów. Praktycznie wystarczyłoby na rok żywienia dla mojego bydła - ocenia gospodarz.

Już w czasie akcji gaśniczej pojawiło się

podejrzanie, że przyczyną pożaru może być podpalenie. - Policjanci po wykonaniu na miejscu oględzin oraz przesłuchaniu świadków wytypowali osobę, która mogła mieć związek z podpaleniem. Okazał się nim 53-letni mieszkaniec gminy Jaraczewo, który wcześniej odgrywał się poszkodowanemu mężczyźnie - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Mężczyzna ustąpił zarzut zniszczenia mienia i kierowania gróźb karalnych wobec właściciela podpalonego stogu. Przyznał się do winy. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. Dlaczego podpalił? Policji zeznał, że był pijany i nie potrafił wyjaśnić, dlaczego to zrobił.

Rolnik z Góry podkreśla, że otrzymał wsparcie od mieszkańców gminy. - Ludzie są bardzo pomocni, przywieźli mi siano, sianokiszonkę. Muszę

jakoś przeżyć do drugiego pokosu. Resztę trzeba będzie kupić, bo bydłu trzeba coś włożyć w koryta. Pracuję zawodowo. Muszę przerwać pracę. Zorganizować paszę, to nie jest takie proste, jak ktoś kogoś spali - ocenia gospodarz.

(era)



Był pijany. Wiół syna samochodem

Jeden promil alkoholu miał w organizmie Robert S. z gm. Jarocin. W takim stanie przewoził syna oplem corsa.

Kilka minut przed godz. 3.00 w niedzielę dyżurny jarocińskiej policji odebrał informację, że ul. Wrocławską w kierunku Powstańców Wielkopolskich jedzie zygakiem kierowca oplem corsa.

Funkcjonariusze udali

się w tym kierunku. Policjanci wypatrzyli wskazany pojazd na krajowej „11”. Jechał w kierunku Witaszyczek. Zatrzymali kierowcę. Robert S. z gminy Jarocin nadmuchał 1 promil alkoholu. Mężczyzna przewoził autem 11-letniego syna. Kierowca nie miał przy sobie prawa jazdy.

Dziecko z miejsca zdarzenia odebrała matka.

(era)

Wyrok za gwałt na 20-latce

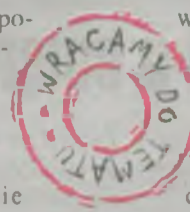
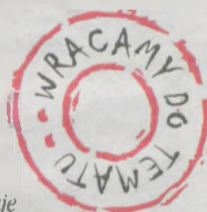
Na karę jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata został skazany 49-letni mężczyzna z gminy Jarocin, który był oskarżony o gwałt.

Chodzi o zdarzenie z sierpnia ubiegłego roku. 49-latek zgwałcił w swoim mieszkaniu 20-letnią mieszkankę Wielkopolski. Kobieta zawiadomiła organy ścigania. Mężczyzna przyznał się do winy. Po przeprowadzeniu dochodzenia i uzyskaniu opinii biegłych

w dziedzinie psychiatrii oraz seksuologii prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia.

Sprawa przed jarocińskim sądem toczyła się z wyłączeniem jawności. Pod koniec czerwca sąd skazał mężczyznę na karę jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. 49-latek oddano pod dozór kuratora. Musi także zapłacić 2.500 zł zadośćuczynienia.

(era)



POWIAT / JAROCIN

Żenujący spór o „łącznik Pawlickiego”

► Gmina Jarocin nadal chce budować łącznik dróg krajowych nr 11 i nr 12. Żąda dokumentów od starostwa, a ono wystawia rachunek.

Poprzednia koalicja rządząca powiatem pod przewodnictwem starosty Bartosza Walczaka popierała plany burmistrza Jarocina Adama Pawlickiego, który zamierzał budować łącznik „jedenastki” i „dwunastki”. Nowa droga miała rozwiązać problemy komunikacyjne w Jarocinie i spowodować, że ruch tranzytowy ominie centrum miasta. Powiat deklarował udział w kosztach inwestycji.

Jednak pod koniec stycznia sytuacja diametralnie się zmieniła. Starosta Bartosz Walczak i radni Ziemi Jarocińskiej (ugrupowanie burmistrza Pawlickiego - przyp. red.) zostali odsunięci od władzy. A nowa ekipa powiedziała „nie” „łącznikowi Pawlickiego”, jak go nazwali. - *Jeśli chodzi o łącznik, to nie jest on i nie będzie drogą powiatową. Po oddaniu obwodnicy Jarocina będzie łączył „jedenastkę”, która stanie się drogą gminną, z krajową nr 12, czyli Powstańców Wlkp. Tak że nie ma powodu, żeby powiat ją budował, zwłaszcza że wiąże się to z bardzo dużymi kosztami* - argumentował wówczas wódcza

powiatu. Szacunkowy koszt inwestycji miałby wynieść nawet ponad 40 mln zł za niecałe 2 km drogi.

Starostwo jest jednak w posiadaniu dokumentacji, która została przygotowana pod kątem budowy nowej drogi jeszcze przez Bartosza Walczaka. A ponieważ burmistrz Pawlicki podjął decyzję, że gmina będzie sama budowała łącznik, zwrócił się do nowego starosty Teodora Grobelnego o przekazanie zgromadzonych dokumentów. Tym bardziej, że tuż po objęciu rządów Grobelny w wywiadzie dla „Gazety Jarocińskiej” zapowiedział: - *Z chęcią oddamy całą dokumentację, która została do tej pory zgromadzona, miastu Jarocin.*

Starosta nadal podtrzymuje deklarację. Jednak z jednym zastrzeżeniem - teraz za jej udostępnienie domaga się od gminy ponad 180 tys. zł.

Burmistrz Pawlicki nie kryje oburzenia faktem wystawienia rachunku przez Teodora Grobelnego. „Żenujące działanie władz

powiatu na szkodę gminy Jarocin i całego powiatu jarocińskiego” - napisał w mediach społecznościowych wódcza gminy. Co na to zarząd powiatu? „*Nasza decyzja, jako zarządu powiatu, jest umocowana obowiązkiem o dbanie, by środki pieniężne były wydawane mądrze i racjonalnie*” - napisał w komunikacie do naszej redakcji Zbigniew Kuzdzał, etatowy członek zarządu powiatu, który jest odpowiedzialny w starostwie za drogownictwo. I dodał: „*Jeśli pan burmistrz Pawlicki faktycznie chce wybudować ten łącznik ze środków gminnych, to koszty przygotowania dokumentacji powinien obowiązkowo wliczyć w całą inwestycję. Uważamy, że zamieszanie, które nakręcił w tej sprawie, jest kolejną burzą w szklance wody*” - ocenia Kuzdzał.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej Adam Pawlicki nazwał działania zarządu powiatu „skrajną głupotą” i nie wykluczył, że sprawa może mieć swój finał w sądzie.

ANNA KONIECZNA
współpraca Bartosz Nawrocki

Zbigniew Kuzdzał
etatowy członek zarządu
powiatu odpowiedzialny za
drogownictwo



Zastanawialiśmy się też ostatnio na zarządzie - czy nie jest to (reakcja na wystawienie rachunku za dokumentację - przyp. red.) przypadkiem kolejna próba odwrócenia przez pana burmistrza Pawlickiego uwagi od problemów, jakie pojawiły się ostatnio w związku z trudnościami w ramach gminnej inwestycji, jaką jest budowa innego drogowego łącznika Wrocławska - Śródmiejska - Bema (umowa na budowę łącznika została zerwana - przyp. red.)? A już określanie przez pana burmistrza Pawlickiego naszych działań „skrajną głupotą” uważamy za bezpodstawne. W ten sposób pan burmistrz kolejny raz przekroczył standardy tak zwanej kultury osobistej i takim ostrym językiem tylko niepotrzebnie zaostrza całą sprawę, zamiast próbować się z nami, jako zarządem powiatu, porozumieć w tej kwestii.

Adam Pawlicki
burmistrz Jarocina



„Nie dość, że nie chcieli dołożyć do budowy ważnego łącznika dróg, który udrożni ruch w Jarocinie, to teraz jeszcze chcą, żebyśmy oddali im 180 tys. zł za koszty projektu, który... jest już wykonany!!! Kto to taki? Pan starosta Grobelny Teodor i jego różnobarwna koalicja. Zwróciliśmy się do powiatu o przekazanie projektu budowy drogi, który powstał w poprzednim zarządzie ze starostą Bartoszem Walczakiem. Jaka jest odpowiedź powiatu: musicie za istniejący projekt zapłacić! Żenujące działanie władz powiatu na szkodę gminy Jarocin i całego powiatu jarocińskiego. Panie Grobelny, trochę jak pies ogrodnika?”

(wpis w mediach społecznościowych)

INTERWENCJA

(62) 332 20 33



Gałąź spadła na Dniach Żerkowa

Do redakcji nadszedł mail napisany przez zaniepokojonego mieszkańca Żerkowa, który uczestniczył w amfiteatrze w Dniach Żerkowa. - *Impreza trwała od 14.00. Było po 18.00, prowadzący był na scenie, dużo ludzi i nagle bum. Ogromny konar spadł. Cudem, że nie było tam żadnego dziecka* - stwierdził żerkowianin.

O wyjaśnienia poprosiliśmy Michała

Surmę, sekretarza gminy Żerków. - *Faktycznie, podczas imprezy tak się stało, ale to nie był ogromny konar, tylko sucha gałąź. Na szczęście nikogo tam nie było i nic się nie stało* - mówi sekretarz. - *W parku są stare drzewa. Ustaliliśmy już, że nasz podnośnik będzie jeździł i będziemy przeglądać na bieżąco, gdzie są suche gałęzie, żeby je przycinać.*

(akf)

► ŻERKÓW

Będą inaczej jeździć po całym osiedlu

► Wkrótce zmieni się organizacja ruchu na osiedlu domków jednorodzinnych w Żerkowie. Wprowadzona zostanie strefa skrzyżowań równorzędnych.

O problemie z parkowaniem na osiedlu i karaniu kierowców mandatami mówiła kilkakrotnie radna Ewa Marek-Skiba. Opoowiadała m.in. o tym, że takie „niespodzianki” znaleźli za wycieraczkami m.in. goście weselni, którzy zatrzymali się, by złożyć życzenia Pannie Młodej. - *To zaczęło się od Jarocina. Ktoś zostawił raz samochód, drugi raz, potem już na stałe i sąsiad sąsiadowi zaczął robić psikusy. Jak ktoś stanął, od razu przyjeżdżała policja. Zaczynają to robić u nas. Mają pecha na ulicy Tuwima, że ktoś jest zbyt ambitny i co chwila dzwoni na policję lub zaznacza na mapie lokalnych zagrożeń. Policja jedzie tam, gdzie ma zgłoszenie - mówi burmistrz Jacek Jędraszczyk.*

Znaki mają być zdjęte do końca lipca. - *Strefa zamieszkania*

powoduje, że nie ma miejsc do parkowania, gdzie można stanąć. My tych ulic nie rozepchniemy. Ulice są dwukierunkowe. Jeżeli ktoś stanie po prawej, niech inni też stają po prawej, bo inaczej nie idzie przejechać - dodaje wódcza gminy.

Nie będzie szczególnego ograniczenia prędkości. - *Nie robimy żadnych znaków, ani 30, ani 20, ani 40, tylko tak jak w mieście, jest dopuszczona prędkość 50. Burmistrz tłumaczy, że nie trzeba wprowadzać większych ograniczeń, bo od skrzyżowania do skrzyżowania jest tylko 100 metrów. - A jak jest jakiś idiota, który próbuje sobie palić gumy, takiego powinno się łatwo namierzyć* - dodaje. - *Chodzi mi o to, żeby nie powielać, nie ustawiać gęstwiny znaków. Proszę sobie zobaczyć, jak*

wygląda ulica Karwowskiego, jak się jedzie do Energetyki - tam można się pozabijać o te znaki. Nie tędy droga. Jest reguła prawej ręki (...) i koniec! A my mamy odwołanie, ustawienie, odwołanie, ustawienie. Ja wiem, że huty pracują. Ale później ktoś w te znaki walnie, ktoś je skrzywi, jak to wygląda, nam to chluby nie przynosi.

Wszystkie drogi na osiedlu będą równorzędne. Burmistrz ma nadzieję, że kierowcy będą potrafili jeździć zgodnie z przepisami. - *Ci, co przyjeżdżają z zewnątrz, zawsze zachowują się najlepiej. Uważają, mają oczy wkoło głowy. Zawsze jest kłopot z miejscowymi, którzy jeżdżą na pamięć. Mówią: - Ta jest bardziej wyszlizgana, to chyba jest główna* - dodaje Jacek Jędraszczyk.

(akf)

Michał Surma
sekretarz gminy Żerków



Zdemontowane zostaną znaki D-40 oznaczające „Strefę zamieszkania”, znajdujące się na narożnikach ulic na osiedlu. Ten znak daje ograniczenie prędkości do 20 km. Oznacza też zakaz parkowania na ulicy czy na chodniku. Jak ktoś zgłosił na policji, że stoi tam samochód, policja musiała przyjechać i dać mandat. Skrzyżowania będą równorzędne. Będzie można parkować na ulicach i chodnikach



Tu zostaną zdemontowane znaki:

ulice: Tuwima, Słowackiego, Wyspiańskiego, Dąbrowskiej, Asnyka, Krasickiego, Sawickiej, Asnyka, Dąbrowskiej, Iwaskiewicza, Konopnickiej, Krasickiego, Kraszewskiego, Reymonta, Sawickiej, Sienkiewicza, Słowackiego, Tuwima, Wyspiańskiego i Żeromskiego

WYJAŚNIENIE

W poprzednim numerze „Gazety Jarocińskiej” ukazał się artykuł „Drastycznie obciąży pieniądze dla wsi”. Została w nim zamieszczona między innymi wypowiedź Janiny Nicke, radnej powiatu jarocińskiego i softyski Roszkowa, która nie została uprzedzona, że zostanie zacytowana w materiale prasowym.

ANNA KONIECZNA

JAROCIN ► CIĄG DALSZY ŁĄCZNIKA PRZEZ WROCŁAWSKĄ

Chcą budować dalej drogę, której początek stoi pod znakiem zapytania

Gmina Jarocin zabrała się za budowę drogi, która będzie przecinała całe miasto i łączyła ulicę Węglową poprzez Wrocławską, Bema i Śródmiejską z nową obwodnicą. Inwestycję podzielono na dwa etapy. W kwietniu ruszyły roboty na pierwszym odcinku - od ulicy Węglowej do Śródmiejskiej. Wykonawcą wyłonionym w przetargu została firma Budimex, która realizuje również obwodnicę Jarocina. Zadanie miało zostać zakończone do października. Tymczasem w czerwcu umowa z wykonawcą została zerwana. - Zerwaliśmy ją, bo okazało się, że w ziemi jest znacznie więcej (między innymi rury gazowe i przewody elektryczne

- przyp. red.) niż to wykazał projektant i Budimex naliczył nam robót dodatkowych na ponad 3 miliony złotych - wyjaśniał wówczas burmistrz Jarocina Adam Pawlicki. I zapowiadał, że kosztorys zostanie poprawiony. - W ciągu trzech tygodni zrobimy nowy kosztorys odpowiadający temu, co tam naprawdę jest i wtedy szybko ogłosimy kolejny przetarg na dokończenie tego pierwszego etapu budowy - zapowiadał wódtarz gminy.

I rzeczywiście gmina „szybko ogłosiła” przetarg, ale... na drugi odcinek drogi - od ulicy Śródmiejskiej do nowej obwodnicy. Hubert Kujawa, który w urzędzie miejskim odpowiada za

Oferty w przetargu na wykonanie drugiego etapu budowy łącznika ulicy Węglowej poprzez Wrocławską, Bema i Śródmiejską z nową obwodnicą można składać do poniedziałku - 24 lipca.

Inwestycja będzie kosztowała około 20 mln zł i została podzielona na dwa etapy. Gmina na wykonanie zadania otrzymała prawie 12 mln zł dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Resztę zamierza wyłożyć z własnego budżetu.

W ciągu nowej drogi powstaną między innymi dwa ronda - mniejsze między ulicami Wrocławską a Bema i większe na ulicy Wojska Polskiego, na wysokości stacji paliw Lukoil. Powstaną też dwa parkingi. Jeden - na 90 miejsc przy ul. Wrocławskiej i drugi - na 45 miejsc w okolicach ulic Śródmiejskiej i Hallera (w pobliżu przychodni - przyp. red.).

drogownictwo zapewnia, że taki plan był od samego początku. - Realizację drugiego odcinka planowaliśmy rozpocząć w tym roku. W ramach tego zadania chcemy wykonać wszystkie kolizje, ponieważ jest ich bardzo dużo, między innymi z energetyką, z PKP Energetyką i z telekomunikacją. W tym roku chcemy też wykonać kanalizację deszczową. To jest jakieś 5 - 6 milionów - wyjaśnia Kujawa. W przyszłym roku przewidziane jest wykonanie nawierzchni drogi, chodników oraz powstanie oświetlenia.

Póki co pierwszy etap budowy drogi jest nadal zawieszony.

ANNA KONIECZNA

► GMINA KOTLIN ZACIĄGNIJE DWA KREDYTY

Będą remontować oczyszczalnię i stację uzdatniania wody

1.400.000 zł pożyczki w tym roku gmina Kotlin na rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków oraz odwiert studni głębinowej w Wyszkach.

- To jest najnowocześniejszy obiekt w gminie - zażartował Robert Szyszka, radny z Wyszek, kiedy samorządowcy oglądali stację uzdatniania wody w jego wiosce. Wielokrotnie wójt Mirosław Patereczyk mówił, że hydro-

fornia w Wyszkach pozostawia dużo do życzenia. W tegorocznym budżecie zaplanowano modernizację wspomnianej stacji. Na ten cel samorząd weźmie 400.000 zł pożyczki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi.

Jednak to nie jedyny kredyt, który planuje samorząd. Z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

w Poznaniu 2.900.000 zł trafi na rozbudowę oczyszczalni ścieków w Wyszkach. W tym roku gmina pożyczki milion, a pozostałą kwotę w przyszłym.

Modernizacja stacji planowana jest na dwa lata. Właśnie wójt Kotlina ogłosił przetarg na realizację zadania. Prace mają się zakończyć do 10 października 2018 r.

(era)



Radni i radca obejrzeli stację uzdatniania wody w Wyszkach

Fot. Elżbieta Raszyk

6.416.280,07 zł aktualne zadłużenie gminy Kotlin

725.000 zł kwota umorzenia pożyczki na rozbudowę oczyszczalni z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

► MARSZAŁEK ROZDAŁ PIENIĄDZE W KONKURSIE „PIĘKNIJE WIELKOPOLSKA WIEŚ”

W programie „Wielkopolska Odnowa Wsi 2013-2020” uczestniczy obecnie **1.936 sołectw** z terenu **185 wielkopolskich gmin**.

Projekty z gmin powiatu jarocińskiego, które otrzymały dofinansowanie w konkursie „Pięknie wielkopolska wieś”

GMINA JAROCIN

Łuszczanów: „Doposażenie infrastruktury rekreacyjno-edukacyjnej nad stawem wiejskim w Łuszczanowie”

30.000 zł

GMINA JARACZEWO

Panienka: „Panienka dba o zdrowie - montaż siłowni plenerowej i matej architektury w sołectwie Panienka”

10.000 zł

GMINA JARACZEWO

Góra: „Sport, relaks i zabawa to nasz sposób na integrację - centrum relaksu i wypoczynku na świeżym powietrzu w Górze”

30.000 zł

70 tysięcy dla Łuszczanowa, Góry i Panienki

Sołectwa Łuszczanów z gminy Jarocin oraz Góra i Panienka z gminy Jaraczewo - wywalczyły dla siebie w sumie 70 tysięcy złotych w tegorocznej edycji konkursu „Pięknie wielkopolska wieś”, który ogłosił Sejmik Województwa Wielkopolskiego.

Nasze sołectwa znalazły się w gronie 138 innych należących do 89 gmin z województwa wielkopolskiego, które skorzystają ze środków przeznaczonych dla nich przez samorząd województwa. Pieniądze nie były jednak „na wyciągnięcie ręki”. Należało napisać ciekawy i pożyteczny dla lokalnej społeczności projekt, który spodoba się jury ogłoszonego już po raz siódmy konkursu „Pię-

nie wielkopolska wieś”, organizowanego w ramach samorządowego programu Wielkopolska Odnowa Wsi.

Maksymalna kwota wsparcia przewidziana dla jednego sołectwa to 30 tysięcy złotych. I taką sumę dotacji otrzymały na swoje projekty dwa sołectwa z naszego terenu - Łuszczanów i Góra.

- Konkurs cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. W tegorocznym naborze zgłoszono aż 303 projekty. Z roku na rok zwiększamy budżet na dofinansowanie zadań wykonywanych w wielkopolskich sołectwach. W zeszłym roku przekazaliśmy na ten cel 2,5 miliona złotych, w 2017 roku wspieramy sołectwa kwotą 3,25 miliona - informuje

wicemarszałek Krzysztof Grabowski. - Obserwujemy, jak olbrzymi wpływ na zmiany wizerunku naszych miejscowości ma program Wielkopolska Odnowa Wsi. Powoduje też, że ludzie się jednoczą i wspólnie przygotowują, a następnie realizują zadania, na które otrzymują dofinansowanie - dodaje wicemarszałek.

Sołectwa uczestniczące w konkursie najczęściej za pośrednictwem „swojej” gminy wnioskowały o zagospodarowanie własnej przestrzeni publicznej. Część zgłoszonych projektów polega na odtworzeniu dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego oraz kultywowaniu tradycji lokalnych.

(ann)

► BURMISTRZ JUŻ DZIAŁA

Posterunek policji dla miasta Jaraczewa

Burmistrz Jaraczewa pochwalił się, że już działa w tej sprawie. - Złożyliśmy wniosek do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o przywrócenie posterunku policji w Jaraczewie - zakomunikował wódtarz.

Jak zapewnił, urzędnicy z Warszawy wstępnie przychyliłi się do tej prośby. Trzeba jednak spełnić kilka warunków. Przede wszystkim gmina musi wskazać budynek, w którym posterunek miałby się znaleźć. I tutaj zaczyna się problem, bo żadna propozycja ulokowania przyszłego posterunku na razie nie padła. Kolejnym warunkiem jest otrzymanie pozytywnej opinii od jarocińskiego komendanta policji. Jak za-

pewnia Dariusz Strugała, to nie powinno stanowić problemu. - Myślę, że przy tej współpracy z naszą policją, taka opinia jest możliwa do otrzymania - wyjaśnił.

Pojawia się jednak pytanie o zasadność tworzenia posterunku na terenie jednej z najmniejszych gmin w powiecie jarocińskim. Na ten argument burmistrz Strugała także miał odpowiedź. - Może to trochę na wyrost, ale chcemy, żeby atrybuty miasta wróciły do Jaraczewa. Jednym z nich jest właśnie posterunek policji, który świadczy o miejscowości i myśląc w tych kategoriach, składaliśmy ten wniosek - podsumował.

(seb)

JAROCIN

**Strefa płatnego parkowania
obowiązuje od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00 - 18.00**

Opłaty jednorazowe w strefie płatnego parkowania

Strefa A (obowiązuje na rynku i ulicach: Wyszyńskiego, Mickiewicza, Targowej, Kościelnej, Kilińskiego oraz Średniej)	
za pierwsze pół godziny (opłata minimalna)	2,00 zł
za pierwszą godzinę	3,00 zł
za drugą godzinę	3,40 zł
za trzecią godzinę	3,80 zł
za czwartą i każdą następną godzinę	3,00 zł

Strefa B (obowiązuje na ulicach: Śródmiejskiej, Szpitalnej, Wolności, Wrocławskiej, Hallera, Paderewskiego, Libercourt, Kościuski)	
za pierwsze pół godziny (opłata minimalna)	1,00 zł
za pierwszą godzinę	2,00 zł
za drugą godzinę	2,40 zł
za trzecią godzinę	2,80 zł
za czwartą i każdą następną godzinę	2,00 zł

Opłaty zryczałtowane w strefie płatnego parkowania

• identyfikator mieszkańca na okres 1 miesiąca	10,00 zł
• identyfikator mieszkańca na okres 3 miesięcy	30,00 zł
• identyfikator mieszkańca na okres roczny	100,00 zł
• abonament pojazdu firmy na okres 1 miesiąca	150,00 zł
• abonament pojazdu firmy na okres 3 miesięcy	450,00 zł
• abonament pojazdu firmy na okres roczny	1.500,00 zł

Opłata dodatkowa naliczana jest

- w przypadku przekroczenia opłaconego czasu parkowania i przybycia do BOSPP (Biuro Obsługi Strefy Płatnego Parkowania) - kwota liczona od momentu utraty ważności biletu parkingowego do momentu dokonania opłaty w BOSPP, **plus 10 zł**
- w przypadku przekroczenia opłaconego czasu parkowania i przybycia do BOSPP w terminie 6 kolejnych dni po dniu wystawienia wezwania - kwota liczona od momentu utraty ważności biletu parkingowego do godz. 18.00 w dniu wystawienia, **plus 20 zł**
- w przypadku niedokonania opłaty za parkowanie i uiszczenia opłaty dodatkowej w kasie BOSPP lub przelewem w ciągu 7 dni (licząc z dniem postoju) opłata wynosi **35 zł**
- w przypadku niedokonania opłaty za parkowanie i uiszczenia opłaty dodatkowej w ciągu 7 dni (licząc z dniem postoju) opłata wynosi **50 zł**

Z którego parkomatu wyciągają najwięcej? Nie powiedzą, bo to informacja dla złodziei

Prawie 211 tysięcy złotych wpłynęło do kasy gminy Jarocin z opłat za parkowanie samochodów w strefie w centrum miasta od stycznia do czerwca tego roku - o około 65 tysięcy więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. - Wyniki byłyby lepsze o jakieś 10-15 tysięcy. Niestety, włamania unieruchomiły kilka parkomatów na dłuższy czas - wyjaśnia Marcin Leśniak, prezes Zakładu Usług Komunalnych, który administruje strefą płatnego parkowania w Jarocinie.

Włamania były dwa - obydwie w marcu. - W nocy z 22 na 23 marca doszło do próby włamania oraz aktu wandalizmu, w wyniku czego parkomat przy ul. Szpitalnej został uszkodzony. Włamywacze próbowali dostać się do wnętrza urządzenia. Dzięki inteligentnemu systemowi oprogramowania oraz zastosowaniu rygli i zamków „skarbiec” nie został jednak sforsowany i okradziony - informuje prezes ZUK-u. - Zniszczono jednak panel przedni i drzwiczki, w konsekwencji czego parkomat przez dłuższy czas był nieczynny - dodaje. Do drugiej próby włamania doszło w ostatnich dniach marca. - Podobne zdarzenie miało miejsce przy ul. Kościelnej, gdzie próba kradzieży nie była skuteczna, ale uszkodzono panel przedni i drzwiczki - podaje Leśniak.

I zapewnia: - W chwili obecnej wszystkie parkomaty działają poprawnie.

To właśnie te włamania spowodowały, że nie uzyskaliśmy informacji, które parkomaty przynoszą największe dochody. - Niestety nie podam dokładnych danych na ten temat. Powód jest prosty, jest to przede wszystkim informacja dla potencjalnych złodziei - uzasadnia administrator strefy.

Zakład Usług Komunalnych wystawił w okresie od stycznia do czerwca tego roku o 80 mandatów za nieopłacenie parkowania w strefie więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Nie wszystkie należności zostały uregulowane. Zaległości wynoszą około 5 tys. zł. Ich egzekucję prowadzi Urząd Miejski w Jarocinie.

Niewykluczone, że w najbliższych latach strefa płatnego parkowania ulegnie zmianie w związku z planowaną rewitalizacją centrum miasta. - W związku z rewitalizacją trwają prace mające na celu ustalenie ostatecznego układu komunikacyjnego w ścisłym centrum Jarocina. Po ich zakończeniu możliwe będzie wprowadzenie zmian w istniejącej strefie płatnego parkowania i dostosowanie jej do nowych rozwiązań - wyjaśnia Marcin Leśniak.

ANNA KONIECZNA

Przychody z parkomatów i mandatów

rok 2016 / rok 2017

Liczba wystawionych mandatów	446 / 526
Kwota wystawionych mandatów	15.610,00 zł / 18.410,00 zł
Mandaty opłacone	10.285,83 zł / 12.415,00 zł
Przychód z parkomatów	204.443,10 zł / 210.928,50 zł
Przychód z abonamentu	8.060,00 zł / 11.710,00 zł
Przychód z mobilnetu (bilety parkingowe kupowane poprzez aplikację w telefonie)	3.043,01 zł / 4.264,50 zł

Razem 226.277,94 zł / 239.844,00 zł
(okres od stycznia do czerwca)

27.982,10 zł

wyniósł największy przychód z jednego parkomatu w okresie od stycznia do czerwca 2017 r. w strefie płatnego parkowania

4.663,68 zł

to średni przychód na 1 miesiąc w tym samym okresie

Parkomaty na poszczególnych ulicach:

- po 2 parkomaty stoją przy ulicach: Kościuski, Paderewskiego, Wolności, Wrocławskiej i Śródmiejskiej
- po 1 parkomacie stoi przy ulicach: Wyszyńskiego, Kościelnej, Szpitalnej, Hallera, Kilińskiego, Średniej, Libercourt i Mickiewicza

Rajmund Banaszyński
przewodniczący Rady
Miejskiej Jarocina



„To nasze centrum miasta próbowało w jakiś sposób się wydobyć ze stanu, w którym jest. Wskazywano jako rozwiązanie jedyne, najlepsze i super wprowadzenie ruchu i parkowanie samochodów. Mamy parking, mamy kilkanaście miesięcy na żywym organizmie sprawdzone i niestety, to też nie jest rozwiązanie.”



STATYSTYKI AKCJI NURD

Wykroczenia	Jarocin	Środa Wlkp.
wykroczenia drogowe	89	82
nieprawidłowe zachowanie kierującego	26	16
nadmierna prędkość	10	7
jazda rowerem po chodniku	4	-
przejeżdżanie przez przejścia dla pieszych	5	-
przekraczanie jezdni w niedozwolonym miejscu	13	17
nieprawidłowe zachowanie pieszych	-	17

Ukarali dziesiątki osób

Przez ostatnie trzy dni czerwca w całym województwie odbywała się wzmożona akcja policji, która prowadziła kontrole w celu zwiększenia bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego (NURD): pieszych, rowerzystów i motocyklistów.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie skontrolowali w tym czasie 89 pojazdów i wylegitymowali 116 osób, ujawniając przy tym 80 naruszeń prawa. Najwięcej, bo aż 26 było związanych z nieprawidłowym zachowaniem się kierującego wobec pieszego bądź rowerzysty. Kolejne dotyczyły prze-

kroczenia prędkości w obrębie przejść dla pieszych. Ukazano także rowerzystów, którzy nie stosowali się do przepisów ruchu drogowego, przejeżdżając m.in. przez przejścia dla pieszych.

Średnicy policjanci natomiast ujawnili 82 wykroczenia drogowe i sporządzili cztery wnioski o ukaranie kierowców. Funkcjonariusze zatrzymali także sześć dowodów rejestracyjnych i trzy prawa jazdy. Również w tym powiecie najczęstszymi wykroczeniami było nieprawidłowe zachowanie kierujących wobec pieszych i rowerzystów.

(seb)

STATYSTYKI

Średnio 6 osób

rocznie umiera w Polsce w wyniku porażenia piorunem

ok. 75%

zabitych przez pioruny to mężczyźni

Dlaczego należy bać się

BURZY?

Lato nierozzerwalnie wiąże się z burzami. Często zastają nas one w miejscach, w których nie chcielibyśmy przebywać, kiedy z nieba lecą gromy. Wokół tego, jak chronić się przed piorunami, narosło wiele mitów powielanych szybciej niż specjaliści nadążają je negować.

Jarocin i okolice nigdy nie były miejscem, przez które przetaczały się najgroźniejsze nawałnice i burze, ale w ostatnich latach strażacy i tak mieli pełne ręce roboty w związku z usuwaniem skutków tego żywiołu. Także ratownicy medyczni muszą być przygotowani, by w razie potrzeby waleczyć o uratowanie życia ofiarom wyładowań atmosferycznych.

Piorun rozerwał ubranie i buta

Bliskie spotkanie z piorunem przeżył m.in. nasz redakcyjny kolega Przemysław Szeszula, w trakcie pracy przy okazji jednego z ligowych meczów piłki nożnej. - *To było w Gnieźnie podczas spotkania Mieszka z Phytopharmem Klęka. Stałem obok ławki rezerwowch. Najpierw przyszło oberwanie chmury, a po chwili rozpuętała się burza. Nagle piorun uderzył w stojące niedaleko drzewo. Dwie osoby, które pod nim stały chroniąc się przed deszczem, zostały bardzo ciężko ranne. Jednej z nich piorun rozerwał ubranie i rozpolował but. Ja stałem kilkadziesiąt metrów dalej. Trzymałem w ręce parasol z metalowym szpiculcem i rurką, którą dotykałem palcem. Mój parasol był najwyższą rzeczą w tym miejscu i odprysk pioruna trafił w końcówkę* - opowiada. - *Lekko mnie poraziło i odrzuciłem parasol. Na szczęście nie mi się nie stało. Najgorsze w tej historii było bardzo nieodpowiedzialne zachowanie sędziego, który widział, jakie były skutki uderzenia pioruna, a mimo tego nie chciał przerwać meczu. Piłkarze z Klęki zeszli z boiska i odmówili powrotu. Mecz przegrali*

wałkowem, ale cała i zdrowi wrócili do domu - wyjaśnia Przemek.

Strażacy nie mogli dojechać

Zdaje się, że jeszcze więcej pracy niż ratownicy medyczni mają strażacy - jedyna służba posiadająca sprzęt i umiejętności do usuwania szkód po przejściu nawałnicy. - *Statystycznie w ciągu ostatnich kilku lat zdarzyły się takie dni, że w ciągu doby mieliśmy ok. 100 wyjazdów. Sprzątanie po burzach i wichurach trwa nawet kilka dni* - wyjaśnia Mariusz Banaszak, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. - *U nas funkcjonuje to w ten sposób, że jeśli ogłoszone zostanie ostrzeżenie drugiego stopnia, to z automatu wzmacniana jest obsada stanowiska kierowania* - dodaje.

Ostatnie lata były spokojniejsze, jeśli chodzi o skutki burz i nawałnic. Wcześniej przeszło przez nasz teren kilka dużych wichur w sezonie letnim, podczas których nasze służby miały pełne ręce roboty. - *Nasze działania opierają się głównie na usuwaniu nadłamanych konarów z nad ulic i chodników, wypompowywaniu wody z piwnic, kiedy dojdzie do ulewy. Rzadko, ale zdarzało się, że dochodziło do pożarów w wyniku uderzenia pioruna w instalację elektryczną. Było też kilka przypadków zerwanych dachów* - mówi Banaszak.

Zdarzenie, które najbardziej utkwilo w pamięci rzecznikowi jarocińskiej straży, to droga całkowicie zarzucona przez polamane konary, co uniemożliwiło dojechanie do celu. - *To było w 2009 albo 2010 roku. Zostaliśmy zadysponowani do zdarzenia, wyjechaliśmy z komendy i tuż za nią skręciliśmy w lewo, a tam okazało się, że nie możemy przejechać, bo cała droga na odcinku ok. 500 metrów była pokryta polamanymi drzewami. Nie dojechalismy na miejsce. Dużo czasu poświęciliśmy natomiast na oczyszczenie drogi* - wspomina Mariusz Banaszak.

Piorun o mocy miliona woltów

O ile polamane przez wiatr lub rozpolowane przez uderzenie pioruna drzewo można posprzątać, o tyle nieporównywalnie gorzej jest, kiedy porażony piorunem zostanie człowiek. Prąd przenoszony przez błyskawicę ma niewyobrażalne parametry

dochozące nawet do 300 tys. amperów i miliona woltów. Najgorzej jest, jeśli błyskawica trafi nas w głowę. Po uderzeniu w ciało, piorun wędruje przez tkanki najlepiej przewodzące prąd, poprzez krew i naczynia krwionośne, serce, nogi i ucho do ziemi.

Ofiara traci przytomność, może też zaniknąć u niej oddech i zatrzymać się praca serca. Dlatego bardzo ważne jest jak najszybsze udzielenie pierwszej pomocy. Warto zdawać sobie sprawę, że nie należy się obawiać, że poprzez bezpośredni kontakt z osobą porażoną także my będziemy na to narażeni. Ci, którzy umierają na skutek uderzenia pioruna, najczęściej giną na miejscu. Dlatego nieocenione może okazać się jak najszybsze udzielenie pomocy.

Powrót do zdrowia po uderzeniu pioruna, może nie przebiegać tak łatwo. Ofiary często cierpią na syndrom stresu pourazowego, podobny do tego, z jakim zmagają się niektórzy żołnierze wracający z misji wojennych. Jest on bardzo trudny do leczenia. Na ciele ofiary porażenia pojawia się tzw. Figura Lichtenberga, która odzwierciedla na skórze kształt naczyni krwionośnych. Takie znamię zostaje na całe życie.

Piorun może połamać kości

Starcie z piorunem może okazać się bardzo niebezpieczne nie tylko dla tkanek, ale także dla kości, które mogą zostać polamane. Wszystko za sprawą ogromnej temperatury wewnątrz błyskawicy, która osyduje nawet w granicach kilku tysięcy stopni Celsjusza. To powoduje, że wytwarzana jest fala uderzeniowa, podobnie, jak przy wybuchu, która powoduje odrzucenie osoby porażonej.

W momencie styczności człowieka z błyskawicą dochodzi też czasami do gwałtownego skurczu mięśni, co powoduje np. pęknięcie kości piszczelowych albo podudzia. (seb)

Kiedy burza zastanie cię na otwartej przestrzeni

- odłóż metalowe narzędzia
- nie trzymaj nikogo za ręce, bo w razie uderzenia w pobliżu pioruna możecie zginać
- nie stój pod drzewem, słupem, latarnią lub masztem
- idź do najniższej położonego w okolicy miejsca i schowaj się tam
- złóż nogi razem i kucnij (nie możesz być najwyższym punktem, bo zaczniesz przyciągać wyładowania)
- pod żadnym pozorem nie kładź się na ziemi

Kiedy burza zastanie cię w pomieszczeniu

- schowaj się w domu (najlepiej z zamontowaną instalacją odgromową)
- zamknij okna i drzwi
- odłącz urządzenia elektryczne z gniazdek
- trzymaj się z daleka od okablowania
- nie korzystaj z telefonów przewodowych, chyba że to konieczne (np. do wezwania pomocy)
- unikaj kontaktu z wodą (zmywanie, kąpiel), ponieważ przewodzi ona prąd
- nie patrz przez okno podczas burzy, bo piorun uderzający w budynek naprzeciwko, może cię oślepić

niemal 50%

ofiar śmiertelnych znajdowało się na otwartym terenie

40%

było pod wysokimi obiektami, a 5% w pomieszczeniach zamkniętych

* dane GUS-4

Telefony komórkowe nie ściągają piorunów

Rozmowa z **PIOTREM ŻUROWSKIM**, rzecznikiem prasowym Stowarzyszenia „Polscy Łowcy Burz”

Powinniśmy obawiać się burz?

Jak najbardziej. Powinniśmy obawiać się każdej burzy, bo nawet najstabsza może spowodować uszkodzenia związane z uderzeniem pioruna na przykład w dom.

Ich siła i częstotliwość na naszym terenie jest związana ze zmianami klimatycznymi?
Tutaj będę ostrożny. Trzeba by wziąć dane meteorologiczne z kilkudziesięciu lat i dokładnie je przeanalizować. W tej chwili trudno jednoznacznie powiedzieć, że jest ich więcej. Mamy coraz lepiej rozwiniętą technologię. Korzystamy z telefonów komórkowych, aparatów, kamer, internetu i dużo częściej niż przed laty rejestrujemy burze. Stąd może się wydawać, że jest ich więcej niż w przeszłości.

Czyli mamy do czynienia ze złudzeniem?

Każdego roku inny region Polski jest bardziej narażony na występowanie większej liczby burz. Z obserwacji wynika, że w tym roku bardziej niebezpieczne jest na południu, a wcześniej większe szkody spowodowane wicherami czy burzami były na zachodzie kraju.

A gdyby laik spojrzął w niebo i chciał stwierdzić, czy z tej chmury będzie tylko padać, czy nadejdzie też burza, to jest w stanie to zrobić bez specjalistycznej wiedzy i urządzeń?

Jeżeli chmury się piętrzą i przybierają kształt podobny do kalafiora, istnieje ryzyko, że powstanie z nich burza. Jeżeli chmura przyjmuje kształt kowadła, to znaczy, że w okolicy występuje burza. To są rzeczy, które widać z daleka, na otwartej przestrzeni.

Na wyobraźnię wielu ludzi działają też pioruny kuliste. Czy jest szansa zaobserwowania ich w Wielkopolsce?

Nie prowadzimy takich statystyk. Poza tym to niezwykle rzadkie zjawisko. To nawet nie jest piorun, tylko rozgrzana plazma, gazy i minerały. Wielu naukowców stroni od tego tematu, bo co by się powiedziało na ten temat, nie jest ono odpowiednio zbadane.

To prawda, że burza jest zdecydowanie bardziej niebezpieczna w górach niż na nizinach?
Zdecydowanie tak. W górach tworzą się one bardzo szybko i mogą powstać prawie znikąd. Ktoś będzie wtedy na grani na skałach i może zostać porażony.

Co zrobić, jeśli burza zastanie nas na otwartej przestrzeni?

Najlepiej przykucnąć, jak najmocniej zbliżyć stopy do siebie i przeczekać tak aż burza przejdzie.

A jeśli jesteśmy właśnie z psem na spacerze?
To jest problem. Można spróbować wziąć zwierzę na kolana, ale nikt nie da gwarancji, że nic nie stanie się ani nam, ani zwierzęciu. **Sporo mitów narosło w związku z telefonami komórkowymi i korzystaniem z nich podczas burzy.**

Zawsze kiedy udzielam wywiadu, pada to pytanie i muszę ten mit ciągle obalać...

...a mimo tego wielu ludzi ciągle nie wie, jak z nimi postępować.

Były prowadzone w związku z nimi badania i komórki absolutnie nie ściągają wyładowań. Mają za słabe pole magnetyczne. Gdyby to pole było bardzo wysokie, wtedy faktycznie mogłyby je ściągać. Ale jednocześnie nie byłoby w stanie korzystać z nich przez tak długi czas, jak to ma miejsce dzisiaj.

Rozmawiał
SEBASTIAN MATYSZCZAK

Figura Lichtenberga na ciele ofiary porażonej piorunem

Co zrobić w przypadku porażenia?

Jeśli zauważyłeś osobę porażoną piorunem, każda sekunda jest na wagę złota. Zadzwoń po pogotowie i przenieś ofiarę w bezpieczniejsze miejsce. Przystąp do udzielenia pierwszej pomocy. W razie czego, nie bój się rozpocząć resuscytacji (najczęstsze zgony po porażeniu piorunem są spowodowane zatrzymaniem akcji serca).

UWAGA! Nie bój się, że dotykając osoby porażonej piorunem, sam staniesz się ofiarą.

Drzewo po uderzeniu pioruna

Jarociński fotograf Tomasz Bartkowiak uchwycił pioruny nad miastem przecinające niebo na ogromnej przestrzeni

Burza, a ty w samochodzie

- nie parkuj pod drzewem
- zamknij drzwi i okna
- karoseria podczas burzy funkcjonuje jako tzw. „klatka Faradaya”, dzięki czemu prąd będzie się przemieszczał tylko po niej, a pole elektryczne nie przeniknie do wnętrza pojazdu. Nie dotykaj metalowych elementów wewnątrz

Burza na wakacjach

- nie wchodź do morza, jeziora lub rzeki, ponieważ substancje chemiczne zawarte w wodzie przewodzą prąd, co zwiększa ryzyko porażenia
- jeśli spędzasz czas w łodzi lub na rowerze wodnym, jak najszybciej dobij do przystani i poszukaj schronienia

▶ KOTLIN

Dodali jeszcze raz tyle pieniędzy na przebudowę najważniejszej ulicy

Do 200 tys. zł zwiększył samorząd środki na przebudowę ul. Dworcowej w Kotlinie.

Wójt Mirosław Paterczyk ogłosił drugi przetarg na to zadanie. Pierwsze postępowanie zostało unieważnione, ponieważ jedyny oferent zażądał aż 273 tys. zł. Wtedy w budżecie gminy było zapisane na ten cel 100 tys. zł. Na ostatniej sesji radni zdecydowali, że na inwestycję należy przeznaczyć jeszcze raz tyle. Koszt inwestorski opiewa na ponad 220 tys. zł.

Zainteresowane firmy mogą składać swoje oferty do 28 lipca. Przebudowa ma się zakończyć do 30 września. (era)

▶ Przebudowa ulicy ma polegać na zmianie zniszczonego asfaltu na nawierzchnię z kostki kamiennej granitowej oraz przełożenie istniejącej już nawierzchni z kostki granitowej. Projekt prac przewiduje również wymianę krawężników po obu stronach jezdni. Chodnik wykonają gminni pracownicy interwencyjni.

▶ NOWE MIASTO

Nie dadzą 160 tys. zł za piwnicę i biuro

Urząd Gminy w Nowym Mieście zrezygnował z planowanego od marca zakupu budynku telekomunikacji znajdującego się obok siedziby władz. Na ten cel w budżecie przewidziano 160 tys. zł. - *Sytuacja się zmieniła. Byliśmy na miejscu zobaczyć, jak to wygląda. Okazało się, że telekomunikacja chce sobie pozostawić większość pomieszczeń. W sumie byśmy zyskali tylko piwnicę na archiwa i jedno biuro. Za taką kwotę nie oplaca się tego brać* - wyjaśniła skarbnik Elżbieta Mnich. Radni zgodzili się z jej zdaniem i jednogłośnie podjęli decyzję o wycofaniu środków na ten cel. (ls)

Wszystko się pozamykało

Rozmowa z MARKIEM KANTKIEM, sołtysiem wsi Prusinów

■ Jak duże jest pana sołectwo?

Ma obszar liczący 318 hektarów, a mieszkańców jest 160.

■ To jest sam Prusinów?

Tak. Kiedyś był tu jeszcze Miniszew. W 1989 roku zostało to rozdzielone. Teraz Prusinów jest osobno i Miniszew też.

■ Jak długo pełni pan funkcję sołtysa?

Od 1988 roku.

■ Ile to już lat? 29!

O matko świata! Za rok mam trzydziestkę!

■ Dlaczego się pan zdecydował?

Zostałem sołtysiem dlatego, że ś.p. ojciec Janusza Szóstka (radnego gminnego - przyp. red.) dążył do tego, żeby sołectwo zostało rozdzielone, żeby było również w Miniszewie, a nie tylko Miniszew pod Prusinowem. Namawiał mnie, żebym został sołtysiem. Zgodziłem się, bo też byłem za tym rozdzieleniem. I tak zostałem. Po dzień dzisiejszy.

■ Dlaczego dążyliście do tego, żeby te sołectwa zostały rozdzielone?

To były trochę inne czasy. Czasy PRL-u i tak dalej. Wszystko, co było robione, było robione w Miniszewie. A w Prusinowie - nic.

■ Zawsze zostawał z tyłu?

Tak. Ja jestem włodek, nie jestem rodowitym mieszkańcem Prusinowa. Ale zawsze starałem się być na zebraniach. I zawsze Prusinów był pomijany. W 1988 roku był robiony wodociąg, przez firmę z Ostrowa. Został powołany komitet społeczny. Miały być podłączone wszystkie posesje, a przyłączono tylko cztery. Komitet się rozpadł. (...) Całą sprawę pilotował były prezes RSP Nowa Wieś Włodzimierz Lehmann, późniejszy naczelnik gminy Gizalki. Byłem wtedy w wojsku, ale w tym zebraniu, jak składał sprawozdanie, uczestniczyłem. Lehmann powiedział, że wodociąg kosztował 2,5 mln zł. Wieś, jako sołectwo, dołożyła 780 tys. zł. 2 mln zł dostaliśmy dotacji. 280 tys. nadwyżki zabrała RSP Nowa Wieś. Komitet przyjął to bez słowa. We mnie to bardzo mocno uderzyło. Po zebraniu wyszliśmy z sali i powiedziałem do mieszkańców: - *Zastanówcie się, co robicie. Stare ciągniki, rupiecie, z przetargów kupujecie z Nowej Wsi, a nowe im dajecie.* Wtedy nowy ciągnik kosztował 140 tys. zł. Na te słowa zareagował ś.p. ojciec Janusza Szóstka. Przeszedł wieczorem, zapytał, co miałem na myśli. Jak wytłumaczyłem, to się zdenerwował. Zastanawiał się, co zrobić, żeby samodzielnie rządzić, a nie z Miniszewem. Postanowiliśmy, że trzeba rozdzielić sołectwa. Tak zostałem sołtysiem i zaczęliśmy działać. Rok później weszła reforma samorządowa i burmistrzem został ś.p. Janusz Jajczyk. Dzięki niemu Prusinów wiele zyskał.

■ Co udało się zrobić?

Pierwszym zadaniem, jakie podjęliśmy, było wodociągowanie wsi Prusinów. Później porobione zostały drogi asfaltowe. Oczyszczone zostały kanały wodne, przepusty. Dzięki przychylności byłego burmistrza.

■ Co jeszcze jest do zrobienia?

Przede wszystkim trzeba udrożnić kanały wodne.

Położyć dywanik asfaltowy przy parku. Moim marzeniem jest, żeby za mojego sołtysowania zostało to zrobione. Na razie nie widzę na to szans. Marzeń mieszkańców jest bardzo dużo - chcieliby np. chodniki.

Ważne jest, by utrzymane zostało to, co udało się zrobić do tej pory - drogi, czystość, porządek.

■ Czy trudno być sołtysiem? Czy kiedyś było trudniej, czy może łatwiej?

Na pewno kiedyś było łatwiej. Ludzie byli bardziej zdyscyplinowani, zorganizowani. Dzisiaj jest ciężko ze społecznością pracować.

■ Dlaczego?

Nie wiem. Taki system. Nie widać ludzi, nie widać młodzieży. Wszyscy siedzą przy tych mediach, przy komputerach.

■ Kiedyś ludzie częściej wychodzili z domu, rozmawiali ze sobą...

Na pewno. Dzisiaj nie ma takiej pomocy sąsiedzkiej, spotkań. Wszystko się pozamykało.

■ Kiedyś ludzie w soboty zamiataли przed domem. Była okazja, żeby porozmawiać. Teraz jeszcze zamiatają?

Jeśli chodzi o porządki, trzeba podzielić na tych, co się starają i robią to i takich, co to olewają, mają to daleko w tyle.

■ Myśli pan, że kiedyś do tego wrócić, do tych spotkań, rozmów? Czy też uważa pan, że nie ma szans - to już nie wróci?

Proszę pani, starałem się, żeby było boisko sportowe, żeby młodzież się spotykała. Dopóki nie było orlika w Dobieszczynie, w Prusinowie na boisku było ok. 30 młodych ludzi. Nie tylko z Prusinowa, ale również z okolicznych wsi potrafili przyjechać. Nie było dnia, żeby nie było młodzieży na tym boisku. Ta starsza młodzież zachowywała się tak, że pełna kultura. Ale ci dorastający - to uszy wędły! Aż było przykro. Kiedy powstał orlik w Dobieszczynie, wszystko się ucięło. Wszyscy wywędrowali do Dobieszczyny. W Prusinowie zrobiła się pustka.

■ Chciałby pan, żeby życie wróciło do Prusinowa?

Tak. Żeby wróciła ta wzajemna pomoc międzysąsiedzka. Dzisiaj wszystko zamarło. Nie widać perspektyw, żeby wróciło to, co było w latach 70-tych, 80-tych. Ludzie się pozamykali.

■ Chce pan nadal być sołtysiem?

Nie, chciałem już zrezygnować w ubiegłej

kadencji. Ale proszono mnie, bym kontynuował. Na dzień dzisiejszy - nie odpowiem. Raczej nie przyjmę po raz kolejny takiej propozycji.

■ Szykuje się jakiś następca? Jest ktoś taki, kto poprowadziłby dobrze dalej wioskę?

To ciężka sprawa. W tak małych miejscowościach jest ciężko.

Szczególnie jeśli jest mało zaangażowanie mieszkańców. I nie chcą się brać za pracę społeczną. A na dodatek jest ich mało. Może w większych wioskach, jak jest więcej ludzi, jest łatwiej.

Rozmawiała
ANNA
KOPRAS-FIJOŁEK



Fot. Anna Kopras-Fijołek

▶ NOWE MIASTO



Nowomiejscy policjanci korzystają obecnie z radiowozu, którego przekazanie odbyło się w styczniu 2016 roku

Dołożyli policji na piąty samochód

Gmina Nowe Miasto przekaże 17,5 tys. zł dotacji policji. Ta kwota to równowartość 1/4 kosztów zakupu oznakowanego radiowozu. - *Mieliśmy przewidziane w budżecie 16 tys. zł na urządzenia biurowe. I skoro sami policjanci uważają, że dadzą sobie radę ze starym sprzętem, a samochód jest im bardziej potrzebny, to dołożenie 1,5 tys. zł nie będzie wielkim dramatem* - podkre-

śliła radna Agnieszka Król. Przewodniczący Jarosław Tomaszewski nie omieszkał wyliczyć, że na przestrzeni 23 lat jest to już piąty samochód, który dofinansowuje gmina Nowe Miasto. Przez ten czas kwota przekazanych dotacji wyniosła około 120 tys. zł.

Od 1 sierpnia odprawy mają się odbywać w reaktywowanym posterunku, a nie jak do tej pory w Śró-

dzie Włkp. W Nowym Mieście mają też stacjonować samochody. Nowy pojazd jest funkcjonariuszom potrzebny, ponieważ stan osobowy się zwiększył o jednego policjanta. Wtedy nowomiejski posterunek będzie miał do dyspozycji dwa auta. Za zmianą w budżecie i sfinansowaniu połowy radiowozu wspólnie z gminą Krzykosy byli wszyscy radni. (ls)



Stanowisko wiceprezesa za 128 milionów dla spółki



Na zdjęciu od lewej: Elżbieta Kostka, wiceprezes PWiK, Remigiusz Nowojewski, prezes PWiK, Adam Pawlicki, burmistrz Jarocina

Elżbieta Kostka decyzją Zgromadzenia Wspólników została wiceprezsem zarządu ds. inwestycji i rozwoju gminnej spółki Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie.

- *Pozyskanie przez PWiK środków na realizację ogromnego projektu z zakresu gospodarki wodno-ściekowej jest równoznaczne z większą odpowiedzialnością, jaka teraz ciąży na zarządzie*

spółki. To także więcej obowiązków, które dołączyły do już realizowanych przez spółkę milionowych zadań - uzasadnia decyzję burmistrz Jarocina Adam Pawlicki.

Elżbieta Kostka związana jest z jarocińskimi wodociągami od 17 lat. Od ponad 15 lat zajmuje się inwestycjami w spółce - najpierw jako kierownik działu techniczno-inwestycyjnego, a ostatnio jako szefowa jednostki realizującej projekt, który finalnie uzyskał największe w historii dofinansowanie - ponad 128 mln zł. - *Odważne pomysły wcielone w życie przynoszą sukcesy. Nasza praca nie poszła na marne. Życzę sobie i całej jednostce realizującej projekt - aby udało się przeprowadzić zaplanowane inwestycje, a mieszkańcom żyło się lepiej i atrakcyjniej* - podkreśla Elżbieta Kostka, nowa wiceprezes PWiK-u. (ann)

OGŁOSZENIE

Firma ETOS Czesław Szymendera, lider w branży dodatków paszowych dla zwierząt, z siedzibą w Poznaniu, w związku z dynamicznym rozwojem firmy, poszukuje pracownika na stanowisko:

Pracownik produkcji i magazynu ETOS

ZADANIA

- realizacja procesu produkcyjnego
- załadunek i rozładunek surowców i produktów gotowych
- uczestniczenie w procesie produkcji
- uzupełnianie dokumentacji produkcyjnej
- konfekcja produktów w procesie produkcji i pakowania
- utrzymywanie we właściwym stanie technicznym i sanitarnym powierzonych środków

WYMAGANIA

- wykształcenie: minimum średnie
- uprawnienia do obsługi wózka widłowego - konieczne
- doświadczenie na podobnym stanowisku
- doświadczenie produkcyjne mile widziane
- obsługa komputera, programy produkcyjne i magazynowe
- mile widziana znajomość języków obcych
- uczciwość
- samodzielność
- odpowiedzialność
- dyspozycyjność
- komunikatywność

OFERUJEMY

- satysfakcjonującą i pełną wyzwania pracę
- zatrudnienie w pełnym wymiarze na Umowę o Pracę
- miłą atmosferę pracy w zgranym zespole
- pracę w nowoczesnym zakładzie produkcyjnym i magazynie
- możliwość samodoskonalenia się i pogłębiania swoich zainteresowań

KONTAKT

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV ze zdjęciem i listem motywacyjnym w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia na adres: rekrutacja@etos.net.pl

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, ze zm.)*

Informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi kandydatami, a przesłanych dokumentów nie zwracamy.

RBB Firma RBB-STAL S.A.
poszukuje pracownika na stanowisko:

SPECJALISTA DS. KADR I PŁAC

ZAKRES OBOWIĄZKÓW

- Sporządzanie i prowadzenie dokumentacji kadrowej, rozliczanie ewidencji czasu pracy pracowników
- Sporządzanie deklaracji PFRON, PIT, ZUS, sprawozdań GUS
- Obsługa systemu kadrowo-płacowego oraz programu Płatnik
- Sporządzanie list płac dla pracowników i zleceniobiorców
- Sporządzanie raportów, zestawień kadrowych i płacowych
- Śledzenie zmieniających się przepisów prawa pracy, wynagrodzeń

WYMAGANIA

- Doświadczenie na podobnym stanowisku
- Bardzo dobra znajomość prawa pracy
- Znajomość oprogramowania MS Office, w szczególności Excel
- Systematyczność, obowiązkowość, dokładność i terminowość w wykonywaniu powierzonych obowiązków

OFERUJEMY

- ciekawą pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku, niezbędne narzędzia pracy i szkolenia.

Dokumenty aplikacyjne (CV i list motywacyjny) prosimy przysłać na adres:

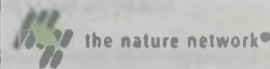
groszak@rbb-stal.com.pl

lub RBB-Stal S.A., ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin

W tytule maila prosimy wpisać: **Specjalista ds. kadr i płac**

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997r. o ochronie danych osobowych (t.jedn. Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz. 926 z późn. zm.)”*

Dziękując za Państwa zainteresowanie, informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.



Europlant Group

Phytopharm Kłęka S.A. jest jedną z najszybciej rozwijających się firm farmaceutycznych segmentu OTC w Polsce. Specjalizuje się w lekach naturalnych. W portfolio firmy znajduje się wiele znanych i cenionych leków o wiodącej pozycji w swoich kategoriach terapeutycznych, min.: Bioaron C, Bronchosol, Dentosept. Firma Phytopharm wchodzi w skład międzynarodowego koncernu the Nature Network, jednego z liderów w przemyśle surowców zielarskich na świecie, a jej filozofią działania jest tworzenie preparatów, które łączą w sobie tradycję fitoterapii i najnowsze badania naukowe.

Zapraszamy do udziału w procesie rekrutacji kandydatów w celu zatrudnienia kilku osób na stanowisku:

Aparatury Procesów Produkcyjnych

Miejsce pracy: Kłęka, koło Jarocina

Zakres wykonywanych obowiązków:

- Realizowanie zleceń produkcyjnych w zakresie wytwarzania półproduktów i wyrobów gotowych zgodnie z planem produkcyjnym
- Wykonywanie czynności związanych z załadunkiem, zalewaniem, odciskaniem, rozładunkiem surowców zielarskich, załadunkiem i rozładunkiem suszarni próżniowej
- Utrzymywanie urządzeń i pomieszczeń produkcyjnych w odpowiedniej czystości
- Wykonywanie wszelkich czynności zgodnie z instrukcjami oraz procedurami systemu jakości
- Sumienne i czytelne wypełnianie dokumentów produkcyjnych, rejestrowanie wszystkich czynności produkcyjnych w dokumentacji GMP.

Od kandydatów oczekujemy:

- Wykształcenia minimum zawodowego
- Doświadczenie w pracy na produkcji będzie dodatkowym atutem
- Nastawienia na wysoką jakość pracy
- Zaangażowania w wykonywane obowiązki
- Komunikatywności i umiejętności pracy w zespole
- Gotowości do pracy w systemie 3 zmianowym w systemie ciągłym.

Dlaczego warto z nami współpracować?

- Zapewnimy Ci współpracę w zespole w przyjaznej atmosferze i w oparciu o najwyższe standardy praktyki biznesowej
- Oferujemy zatrudnienie na podstawie umowy o pracę w pełnym etacie

Zainteresowanych prosimy o:

Przesłanie aktualnej aplikacji CV (mile widziane zdjęcie) w terminie 2 tygodni

od daty ogłoszenia na poniższy adres mailowy:

Aleksandra.Grobelna@the-nature-network.pl

w temacie wpisując nazwę stanowiska i Nr ref: OPE/VI/2017

O nas: ZAPRASZAMY NA STRONĘ www.phytopharm.pl

Prosimy o dodanie następującej klauzuli: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych (Dz. U. Nr 133 poz. 883).*

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Nadesłanych dokumentów nie zwracamy.

OGŁOSZENIE

Zatrudnię pracownika do skupu żywca.

Mile widziane prawo jazdy kat. C

tel. 502 552 592

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 11 do 17 lipca

- Malarz - szpachlarz**
- Urbaniak Sebastian Usługi Wykończeniowo-Remontowo Ślusarskie, Seb Bud Jarocin
- Kierowca kat. B, pracownik produkcyjny**
- Zakład Przemysłu Mięsnego Biernacki Sp. z o.o. - Golina
- Kontroler jakości, szwaczka**
- Jamiks Kids Fashion Sp. z o.o., Sp. k. Jarocin
- Spawacz, monter izolacji przemysłowych, operator plazmy, piaskarz**
- BK Trade Bartosz Karolczyk Żerków
- Aparatowy procesów produkcyjnych**
- Phytopharm Kłęka S. A. Kłęka
- Pakowacz/pakowaczka odzieży**
- Work Service Spółka Akcyjna Wrocław (miejsce wykonywania pracy Gądkki k. Poznania)
- Sprzedawca**
- Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Shine” Artur Kowalski Jarocin
- Kierowca kat. C+E, magazynier**
- Rybhand Sp. z o.o. Sp. k. Jarocin
- Pracownik magazynowy**
- Adecco Poland Sp. z o.o. Warszawa (miejsce wykonywania pracy Sady k. Poznania)

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM od 7 do 13 lipca

liczba bezrobotnych **1.276**
zarejestrowani **47**
wyrejestrowani **37**
wyrejestrowani, którzy podjęli pracę **17**

(dane orientacyjne z PUP Jarocin)

Firma transportowa
ZATRUDNI
KIEROWCÓW ZAWODOWYCH (kat. C + E)

do oddziału w Bydgoszczy. Trasy krajowe. Start i zakończenie pracy w tygodniu możliwe też z poniższych miast: Poznań, Leszno, Kościan, Wągrowiec, Włocławek, Września, Nowy Tomyśl, Gniezno, Swarzędz, Koło, Gostynin, Kutno, Płock, Krotoszyn, Rawicz, Płońsk, Konin, Pleszew, Jarocin.

Oferujemy:
- umowę o pracę
- zarobki na poziomie 4,5 - 5 tys. zł netto
- nowoczesne ciągniki siodłowe

Więcej informacji: tel. 662 21-21-21
e-mail: rekrutacja@smlogistic.com.pl

Firma ZALMET Spółka z o.o.
Zalesie 1B

zatrudni pracowników na stanowiska:

SPAWACZ
ŚLUSARZ SPAWACZ

Mile widziani absolwenci szkół technicznych.

Oferty składać w siedzibie firmy, telefonicznie (62) 747 21 95 lub e-mail info@zalmet.pl

dino
najbliżej Ciebie

DINO to polska dynamicznie rozwijająca się sieć marketów spożywczych.

Obecnie poszukujemy osób na stanowisko:

MAGAZYNIER
(pracownik kompletacji)

Miejsce pracy: Krotoszyn

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za:

- Kompletowanie zamówień z magazynu
- Utrzymanie czystości w miejscu pracy

PRACA SEZONOWA
Praca na czas określony w sezonie letnim, z możliwością dalszego zatrudnienia

Aplikowanie przez stronę internetową
www.marketdino.pl (zakładka „Kariera”)

DINO POLSKA S.A.
ul. Ostrowska 122, 63-700 Krotoszyn

MC-Bauchemie Sp. z o.o. jest jednym z wiodących producentów chemii budowlanej w Europie, oferującym innowacyjne produkty i inteligentne rozwiązania systemowe dla branży budowlanej. Zatrudniając ponad 1800 pracowników w przeszło 30 krajach świata, MC-Bauchemie należy w swoich obszarach działalności do liderów w branży. Produkcję i dystrybucję w Polsce prowadzi z sukcesem od 1994 roku.

MC
WE SURE. BUILD SURE.

Obecnie poszukujemy kandydata na stanowisko:

Magazynier

Miejsce pracy: Środa Wlkp.

Nasze oczekiwania wobec kandydatów:

- wykształcenie minimum zawodowe,
- dyspozycyjność (praca zmianowa),
- uprawnienia na wózki widłowe i doświadczenie w ich obsłudze,
- znajomość obsługi komputera,
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku (atut dodatkowy)
- praktyczna wiedza z zakresu gospodarki magazynowej (atut dodatkowy),
- umiejętność pracy w zespole,
- odpowiedzialność, sumiennność i uczciwość,
- mile widziana znajomość języka niemieckiego lub angielskiego,

Oferujemy:

- zatrudnienie na podstawie umowy o pracę,
- pracę w stabilnej i dynamicznie rozwijającej się firmie,
- wynagrodzenie stałe plus premia,
- pakiet socjalny,

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego na adres: karlera@mc-bauchemie.pl, w tytule e-maila prosimy wpisać Praca Magazyn

lub ewentualnie w formie papierowej na adres MC-Bauchemie Sp. z o.o.

Dział Kadr
ul. Prądyńskiego 20, 63-000 Środa Wlkp.

Dziękując za Państwa zainteresowanie, informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:

"Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji w MC-Bauchemie Sp. z o.o. w Środzie Wlkp. zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 922)"

Administratorem podanych dobrowolnie danych osobowych jest MC Bauchemie Sp. z o.o. z siedzibą w Środzie Wlkp., ul. Prądyńskiego 20. Dane osobowe zbierane są w celu przeprowadzenia procesu rekrutacji. Informujemy, że kandydatowi przysługuje prawo dostępu do swoich danych osobowych włączając w to prawo do ich usunięcia lub poprawiania."



Firma DOMASZ to Polski producent maszyn ważąco-pakujących. Dzięki 12-letniemu doświadczeniu jesteśmy liderem w tej branży na rynku Polskim.

W związku z rozwojem firmy poszukujemy pracowników na stanowiska:

- KONSTRUKTORA MASZYN,**
- AUTOMATYKA,**
- ELEKTRYKA,**
- SPAWACZA (METODĄ TIG),**
- PRACOWNIKA PRODUKCYJNEGO**

Oferujemy:

- stabilną pracę w oparciu o umowę o pracę;
- praca w miłej i przyjaznej atmosferze;
- pakiet socjalny;
- niezbędne narzędzia pracy;
- szkolenia.

CV prosimy kierować na adres mailowy: domasz@domasz.com.pl lub osobiście w firmie.

DOMASZ Tomasz Waligóra ul. Centralna 16;
63-012 Dominowo
Tel: 668-456-482; 668-456-480

www.domasz.com.pl

DECORAzem

„Decora S.A. - firma produkcyjna o ugruntowanej pozycji na rynku, notowana na giełdzie, wielokrotnie zagradzana za profesjonalne działania, z siedzibą w Środzie Wielkopolskiej, poszukuje:

PRACOWNIKÓW PRODUKCJI

Osoba na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za pakowanie wyrobów na linii produkcyjnej, kontrola jakości produktu oraz pomoc w zaopatrzeniu linii produkcyjnej w surowce.

Wymagania:

- Gotowość do pracy w systemie zmianowym
- Dyspozycyjność
- Umiejętność pracy zespołowej
- Obsługa wózków widłowych będzie dodatkowym atutem

Oferujemy:

- Stabilne i atrakcyjne warunki zatrudnienia, niezbędne narzędzia pracy
- Możliwość rozwoju oraz zdobywania doświadczenia
- Ubezpieczenie grupowe
- Dofinansowanie karty Multisport.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie aplikacji za pomocą portalu OLX.

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy zgodnie z przepisami Ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 ze zm.), w celu realizacji czynności związanych z procesem rekrutacji. Oświadczam, że znane są mi moje prawa wynikające z przepisów Ustawy o ochronie danych osobowych, a w szczególności prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania."

CV ślij na:
rekrutacja@decora.pl

lub dzwoń:
61 286 42 18



Decora

▶ KOTLIN NAWIĄZAŁ WSPÓŁPRACĘ Z GMINĄ W POWIECIE SANDOMIERSKIM

Najpierw Polska, potem Francja

Pięciorosobowa delegacja władz Kotlin gościła w gminie Dwikozy, z którą kotliński samorząd podpisał porozumienie o współpracy. W okolicy Sandomierza udali się: wójt Mirosław Paterczyk, wiceprzewodniczący rady

Krzysztof Szyszka, przewodniczący komisji budżetu Hieronim Adamski, radny z Magnuszewic Zbigniew Orpel i sekretarz gminy Michał Urbaniak.

(era)



Rozmowa z MIROSŁAWEM PATERCZYKIEM - wójtem Kotlinia



Pomidor zjednoczy trzy samorządy

■ **Dlaczego samorząd Kotlinia zdecydował się na nawiązanie współpracy z gminą Dwikozy?**

Od dłuższego już czasu rozważaliśmy nawiązanie współpracy z jakąś gminą. Niekoniecznie od razu musi to być partner z zagranicy. Gmina Kotlin jest członkiem stowarzyszenia Lider Zielonej Wielkopolski, które nawiązało porozumienie z Lokalną Grupą Działania Ziemi Sandomierskiej. Byliśmy tam z wizytą i tak powstał pomysł, aby nawiązać współpracę z samorządem z tego terenu.

■ **Co przesądziło, że jest to gmina Dwikozy, a nie na przykład gmina Kąty Wrocławskie?**

Jest to gmina zbliżona powierzchnią i liczbą ludności do naszej. Tam również jest tradycja w uprawie pomidora. W Dwikozach są także zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego. Jest dużo wspólnych elementów. To dlatego pomidor, który nas zjednoczy, nie może zapoczątkować współpracy partnerskiej o charakterze samorządowym, sportowym czy kulturalnym?

■ **Odbyła się już pierwsza oficjalna wizyta?**

Tak. 2 lipca uczestniczyliśmy w XXII Wojewódzkim Święcie Pomidora. Bardzo duża impreza. Brało udział w niej sporo samorządowców oraz parlamentarzystów. Zanim rozpoczęła się oficjalna uroczystość, delegacja z Kotlinia spotkała się m.in. z wójtem Markiem Łukaszkiem oraz przewodniczącym rady. Rozmawialiśmy o tym, co się dzieje w jednej, a co w drugiej gminie, jak są rozwiązywane problemy. Jest odległość pomiędzy Kotlinem a gminą Dwikozy, ale jest wiele wspólnych spraw.

■ **Czy już pan coś podpatrzył i chciał przenieść do Kotlinia?**

Nie chciałbym jeszcze mówić na ten temat. Przyjdzie na to czas. Niebawem delegacja z Dwikoz przyjedzie do Kotlinia i będziemy dalej rozmawiać. Po wielu latach zrobiliśmy pierwszy duży krok.

■ **Czy delegacja z powiatu sandomierskiego przyjedzie na Święto Pomidora - Dzień Kotlinia?**

Tak.

■ **Był pan już w ich urzędzie gminy?** Nie. Zwiedziliśmy tylko miejscowość. To było zbyt mało czasu. Wyjeżdżaliśmy zaraz po obchodach 85-lecia

OSP Twardów. Od rana zwiedzaliśmy gminę, a potem była uroczystość.

■ **Chciał się dowiedzieć, czy tamten urząd jest bardziej nowoczesny? Wygląda zdecydowanie lepiej. Kiedy już wracaliśmy, to uczestnicy delegacji zgodnie stwierdzili, że musimy zmienić oblicze naszego urzędu. Nie możemy się przejmować, że mieszkańcy powiedzą, że robimy sobie ładny urząd, poprawiamy warunki pracy. Dużo inwestycji zrealizowaliśmy w całej gminie. Teraz naprawdę przyszedł już czas na urząd.**

■ **Na sesji wspominał pan, że planujecie nawiązać jeszcze współpracę z innym samorządem. Jakim?**

Też będzie to gmina o podobnym charakterze - Jeziora Wielkie (powiat mogileński). Czekamy na odpowiedź od pana wójta. Tam również występuje ten sam element, który łączy gminę Kotlin i Dwikozy - pomidor.

■ **Czy zamierza pan nawiązać współpracę z zagraniczną gminą?**

Pracuję na tym. Rozważamy nawiązanie takiego porozumienia z jakimś francuskim samorządem.

Rozmawiała ELŻBIETA RZEPCHYK

▶ KOTLIN

80 tys. zł na kolejny strażacki samochód

Władze gminy pozyskały środki z Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu na zakup samochodu strażackiego dla OSP w Kotlinie. W czerwcu samorząd złożył stosowny wniosek, który przeszedł pozytywną weryfikację.

Na nadzwyczajnej sesji radni na zakup auta przeznaczyli 80 tys. zł z budżetu gminy. Nowy pojazd ma kosztować 180 tys. zł. Do

jednostki w Kotlinie trafi w październiku, po tym jak Oddział Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Poznaniu rozstrzygnie przetarg.

Pod koniec maja władze Kotlinia zdecydowały, że przekażą 280 tys. zł na zakup pojazdu dla OSP Sławoszew. Póki co samorząd nie ogłosił jeszcze przetargu na jego nabycie.

(era)

▶ POWIAT

Pojawił się gęsty dym, urzędnicy musieli się ewakuować



Fot. SP Jarocin

Ćwiczenia pod urzędem wzbudziły niemalże zainteresowanie przechodniów i kierowców przejeżdżających obok budynku

W budynku urzędu miejskiego i starostwa pojawił się gęsty dym. Wezwana została straż pożarna i ewakuowano pracowników.

Tym razem były to tylko ćwiczenia przeprowadzone na wypadek sytuacji kryzysowych. Stanowiły one sprawdzian dla personelu obu urzędów, czy wszystkie procedury oraz przepisy związane z zachowaniem się w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia są im znane.

- Potraktowaliśmy te ćwiczenia bardzo poważnie - podkreśla Jan Bartczak, sekretarz powiatu. - Zależało nam na sprawdzeniu, czy nasi pracownicy potrafią zachować się

zgodnie z wytycznymi dotyczącymi nie tylko opuszczenia strefy zagrożenia, ale także zabezpieczenia dokumentacji i sprzętu komputerowego, by zapobiec bezpowrotnej utracie danych. Chcieliśmy też zweryfikować, czy sama koordynacja służb, ich działań jest właściwie zaplanowana - wyjaśnia sekretarz. Jego zdaniem dzięki ćwiczeniom można wyeliminować lub usprawnić wiele elementów związanych z akcją ratowniczą. - Jest to o tyle ważne, że w sytuacji realnego zagrożenia takie niedopracowane szczegóły mogą zaważyć na niepowodzeniu całej akcji - zaznacza Bartczak.

(ann)

▶ JAROCIN

Goście z Turcji podziwiali nasze biblioteki

Jarocin i Jaraczewo obok Warszawy oraz Piaseczna znalazły się w programie kilkudniowego pobytu w Polsce grupy tureckich bibliotekarzy.

Goście spotykali się z bibliotekarzami i wymieniali wzajemnie dobrymi praktykami. Turcy byli zainteresowani finansowaniem instytucji kultury, działalnością kulturalną, sposobami promocji imprez bibliotecznych i pozyskiwaniem środków finansowych z innych źródeł na inicjatywy biblioteczne.

Z uznaniem odnieśli się do działań jarocińskiej biblioteki - tak w mieście, jak i na wsiach.

Duże wrażenie zrobiła na nich współpraca z organizacjami pozarządowymi oraz budowanie partnerstwa przy organizacji różnych wydarzeń kulturalnych.

Delegacja spotkała się także z władzami Jarocina i Jaraczewa. Burmistrz Adam Pawlicki oraz wiceburmistrz Robert Kaźmierczak opowiedzieli gościom z Turcji o najważniejszych kulturalnych wydarzeniach w mieście, między innymi o Jarocin Festiwalu, współpracy międzysektorowej w obszarze kultury oraz zachęcali do spaceru po mieście i do zwiedzania zabytków.

(ann)



Wizyta odbyła się we współpracy z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w Warszawie

▶ POWIAT

Remontują nierówne i spękane drogi

Zakończyły się prace remontowe na drodze powiatowej Żerków - Żerniki. Polegały one na wyrównaniu nawierzchni i kosztowały 170 tys. zł.

- Zdecydowaliśmy o remoncie tego odcinka drogi, bo z sygnałów, jakie do nas docierały, stan nawierzchni stanowił duże zagrożenie dla kierujących. Szczególnie te nierówności dawały się we znaki w okresie zimowym, co z kolei skutkowało koniecznością wprowadzenia ograniczenia prędkości. Po przebudowie, to ograniczenie do 60 km/h zostanie usunięte - zapowiada Zbigniew Kuzdzał, członek zarządu powiatu odpowiedzialny za drogowictwo. Wykonawca inwestycji wyrównał profil jezdni na długości około 400 metrów i ułożył nową warstwę asfaltu.



Na czas wykonywania robót przy przebudowie dla poruszających się drogą w Wilczy wyznaczono objazdy. Nie dotyczą one tylko mieszkańców

Z kolei na innej drodze powiatowej - w Wilczy (gm. Kotlin) prace przy przebudowie nadal trwają. Zakończenie przewidywane jest na 31 lipca. Koszt inwestycji to blisko 300 tys. zł. - Przebudowa drogi obejmuje ułożenie nowej warstwy asfaltowej na długości ponad 850 metrów. Od skrzyżowania z drogą w kierunku Dobrzyca do skrzyżowania z drogą gminną za mostem na Lutyni wraz z wyrównaniem nawierzchni masą asfaltową i utwardzeniem poboczy i zjazdów - wyjaśnia Zbigniew Kuzdzał. - Na tym odcinku była bardzo stara i spękana nawierzchnia asfaltowa, pełna ubytków w jezdni; szczególnie w rejonie mostu na Lutyni, dlatego ten remont nie mógł już dłużej być odkładany w czasie. Biorąc jeszcze pod uwagę fakt, że droga zlokalizowana jest na wysokich skarpach, stanowiło to dodatkowo zagrożenie dla uczestników ruchu - dodaje członek zarządu.

Wykonawcą robót na obu drogach jest jarocińskie Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe Marzyński.

(ann)

NOWE MIASTO

Radna przeprosiła dyrektorke

▶ Dziesięciu radnych opowiedziało się za budową filii bibliotecznej w Boguszynie. Przeciwni tej inwestycji byli tylko Agnieszka Król i Wincenty Pawelczyk.

- Pewnie pani Małgosia teraz cierpienie na myśl, że ja zabieram głos. Mam jednak pytanie do pana wójta, czy będziemy budować oczyszczalnię w Chociczy, czy przyłączać się do oczyszczalni ścieków w Jarocinie, bo od tego uzależniam decyzję w sprawie biblioteki. Panią Elę chciałam z kolei zapytać, czy nasz budżet na przestrzeni trzech lat - w tej chwili bezpieczny - wytrzyma te wszystkie powiązane inwestycje: remizę, bibliotekę, mieszkania socjalne i budowa oczyszczalni lub uszczelnienie sieci kanalizacyjnej? - rozpoczęła dyskusję radna Agnieszka Król.

Przewodniczący rady Jarosław Tomaszewski sprostował od razu, że decyzję podejmuje nie wójt ani skarbnik, ale radni. Do głosu doszła wywołana do odpowiedzi skarbnik Elżbieta Mnich. - Jest tu trochę nieścisłości. Na rozbudowę strażnicy mamy dopiero zlecony projekt i kosztorys. Nie wiem, jaka będzie cena. Następna sprawa to mieszkania socjalne. Padło to na ostatniej sesji, ale nie zapadły żadne konkretne decyzje. Nie wiemy, gdzie i ile to ma być mieszkań. Zanim cokolwiek zdecydujemy, minie kolejny rok. Jeżeli podejmiecie decyzję w sprawie oczyszczalni, to mamy zaplanowane, że weźmiemy pożyczkę z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska - stwierdziła szefowa gminnych finansów. Podkreśliła, że na pytanie, czy budżet to wytrzyma, trudno jest odpowiedzieć, bo jest zbyt wiele niewiadomych. - Już w czasie sesji w maju mówiłam, że



Agnieszka Król (zdjęcie z lewej) przeprosiła dyrektorke biblioteki Małgorzatę Pacholską (zdjęcie w środku) za to, że będzie głosować przeciwko budowie filii



Jarosław Tomaszewski, przewodniczący rady, nie ma wątpliwości, że budować trzeba

popieram budowę biblioteki w Boguszynie. Ona świadczy też usługi kulturalne dla tamtej części gminy - tłumaczyła skarbniczka. - Wiedząc, że poprzednia dyrektor pani Muzolf poczyniła już kroki, zleciła projekt, zapłaciła 18 tysięcy i to skosztorysowała, to jestem zdania, że ta inwestycja powinna zostać rozpoczęta w tym roku.

Agnieszka Król przeprosiła dyrektor biblioteki Małgorzatę Pacholską za to, że będzie głosować przeciwko budowie filii. Jej zdanie poparł też Wincenty Pawelczyk, który stwierdził, że 18 tys. zł wydane na projekt, to nie są duże pieniądze. Szefowa Gminnej Biblioteki Publicznej w Nowym Mieście wyjaśniła, że po likwidacji filii sta-

tystyki w 2016 roku zmniejszyły się o blisko 6.000 książek i około 400 czytelników. - Są osoby, które korzystały z tego i na pewno do nas wrócą - zapewniła.

Sołtycka Chwałęcina Violetta Rajczyk bardzo chwaliła współpracę z nowomiejską biblioteką, dlatego poprosiła radnych o pozytywne ustosunkowanie się do propozycji. - Ja nie jestem przeciwna temu, żeby ta biblioteka powstała, ale na pewno nie w tym momencie - odpowiedziała jej Agnieszka Król.

Dyskusję zakończył przewodniczący Tomaszewski. Przypomnił, że projekt został przedstawiony radnym w 2015 roku, w czasie gdy dyrektorem była Krystyna Muzolf.

- Moje stanowisko jest takie, żeby budować tę bibliotekę. Mamy po zmianach jeszcze 400 tys. zł w nadwyżce budżetowej. Nic nie stoi na przeszkodzie, że jeżeli nam zabraknie środków w ciągu roku, to upoważnimy pana wójta w uchwale budżetowej do zaciągnięcia kredytu przejściowego do 1,3 mln. Ja bym się tego nie obawiał - stwierdził Jarosław Tomaszewski.

Gdy zarządził głosowanie nad poprawką do budżetu, dziesięciu radnych podniosło rękę za propozycją budowy filii w Boguszynie. Radna Zofia Kędzióra była tak zadowolona z wyniku głosowania, że aż podziękowała swoim kolegom i koleżankom za podjęcie takiej decyzji. (Is)

▶ ŻERKÓW

Pożyczka podzieliła radnych

Gmina Żerków zaciągnęła pożyczkę długoterminową z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Pieniądze w kwocie 5.800.000 zł przeznaczone zostaną na pokrycie deficytu budżetowego w związku

z realizacją rozbudowy oczyszczalni ścieków w Raszewach w oparciu o nowatorską technologię Biogradex. Spłata pożyczki nastąpi w latach 2018-2021. Może ona zostać umorzona w 30% przez WFOŚiGW.

Za zaciągnięciem pożyczki

głosowało 7 radnych, 4 (Ewa Marek-Skiba, Violetta Świętek-Rogozińska, Marzena Boruta i Bogdan Bożejewicz) się wstrzymało, a 3 (Ewa Kubacka, Sebastian Nowaczyk, Wojciech Raś) było przeciwnych.

(akt)

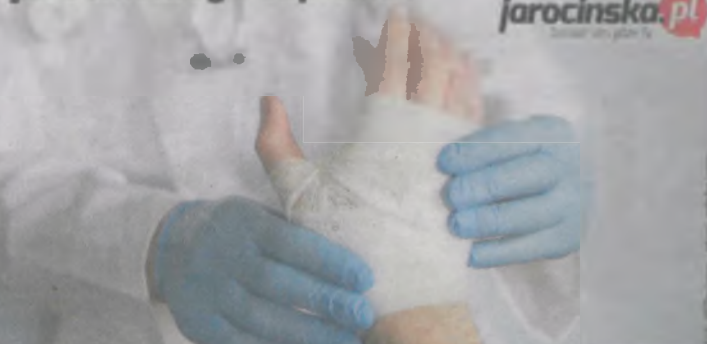
SPŁATA POŻYCZKI ROZŁOŻONA ZOSTANIE NA NASTĘPUJĄCE RATY:

2018 rok	800.000 zł
2019 rok	1.500.000 zł
2020 rok	1.500.000 zł
2021 rok	2.000.000 zł

37 LEKARZY i 72 PIEŁĘGNIARKI

z jarocińskiego szpitala przez trzy miesiące szkoliło się pod kątem monitorowania bólu. Kursy zakończyły się egzaminem, który zdał cały personel.

Jak oceniasz umiejętności uśmierzania bólu przez personel jarocińskiego szpitala?



11% BARDZO DOBRZE
13% DOBRZE
49% ŹLE
26% NIE MAM ZDANIA

Mniej bólu w jarocińskim szpitalu

Jarociński szpital przystąpił do programu „Szpital bez bólu”, którego idea jest podniesienie jakości uśmierzania bólu pooperacyjnego.

Z badań wynika, że u połowy pacjentów ból pooperacyjny jest uśmierzany niewłaściwie. W praktyce często oznacza to, że chory zbyt późno dostaje leki, które i tak w efekcie końcowym nie zawsze chronią go przed cierpieniem. Pacjenci jaro-

cińskiego szpitala już niebawem będą mogli liczyć na to, że ten ból będzie określany w dziesięciostopniowej skali, a jego zwalczanie rozpocznie się tuż po zabiegach i będzie stopniowane w zależności od jego natężenia. Pozwoli to na bezpieczniejsze zarządzanie lekami w placówce, jak i wprowadzi spore oszczędności w gospodarowaniu nimi.

Nasza lecznica jest obecnie na etapie tworzenia pro-

cedur. Konieczne jest wprowadzenie do dokumentacji medycznej karty postępowania przeciwbólowego i skali bólu oraz informowanie pacjentów o metodach jego uśmierzania. - Po spełnieniu wszystkich wymaganych kryteriów nasza placówka uzyska certyfikat, którym będzie mogła posługiwać się przez trzy lata - wyjaśnia Leszek Mazurek, prezes jarocińskiej lecznicy.

(ann)

Jadwisia

(Fragment)
Jadwiga Podeszwa

Jadwisia była najstarsza z pięciorga rodzeństwa, nie miała jednak ani siostr i braci, ani rodziców. Tata zginął tragicznie w lesie przy wycinie drzew, przywalony pnem sosny, który upadł nie w to miejsce, jak przewidywano. Siostry i bracia odchodzili kolejno w gorączce i majakach, zarażeni odrą. I Jadwisia ciężko chorowała, balansując na granicy życia i śmierci, ale, jak mówiono, cudem ocalała. Przeżyła.

Jej mama, rozpaczająca po stracie odchowanych już dzieci, słabła z tygodnia na tydzień. Nie miała sił do roboty ani w polu, ani w domu. To wtedy Jadwisia nauczyła się doić kozę, gotować polewkę i wykonywać rozliczne domowe prace. Jej mama zaś najczęściej siadała na „ryczce” przy kominię, wpatrzona w jeden punkt. Rękami obejmowała kolana i kiwała się w przód i w tył, nie odpowiadając na pytania, jakby ich nie słyszała. Nie mówiła, nie chciała jeść, nie wiadomo było, co robić, by ten stan zmienić. Jadwisia przypadła do jej nóg i wołała z płaczem:

- Mama! Ino patrzcie na mnie!
Jo przeciżk jezdzim! Nie umarlam!
Mama, dumy se rade, zoboczyć!
Zjydzcie ino ździebko pleywki, udala mi sie!

Ale to na nic. Matka jakby nic nie widziała i nikogo nie słyszała. Nic nie było w stanie jej pocieszyć! Wkrótce z pościeli już się nie podnosiła i któregoś ranka Jadwisia spostrzegła, że mama nie oddycha.

Była teraz sierotą. Ciotka Weronka, siostra jej mamy, uznała, że jeśli weźmie Jadwisie do siebie, będzie z niej miała wyrękę. Jadwisia zgodziła się na przenosiny, ale została u ciotki tylko przez zimę. Wiosną okna chaty pootwierala, pomyślała je, pajęczyny obmiotła, wyniosła pierzyny i poduchy na słońce, a matce chrzestnej zapowiedziała, że będzie mieszkać u siebie.

Ciotka nie miała do niej pretensji, owszem, doglądała jej, radziła, pomagała na początek sprzedać trochę żyta, by chrześnica miała nieco grosza. A Jadwisia oszczędzała, nosiła do Jarocina na targ kozie serki i jajka, przynosiła zaś zapalki, naftę, sól. Przejrzała matczyne przyodziewki. Wszystko prawie było na nią jeszcze zbyt obszerne, jedynie chustki mogła nosić i buty pasowały w sam raz.

Jadwisia ukończyła niemiecką szkołę w Cząszczewie i mając czternaście lat, musiała stawić się obowiązkiem do roboty na „pańskie” u dziedzica w Szypłowie. Chodziła pilnie więcej dniówek niż było trzeba i trochę znów zarobiła. Uczyła się być gospodynią, panią na swoim. Umiała już kurę na jaja nasadzić, ogórki ukusić,

grządkę za stodołą obsiać, prać płótna kijanką w Lubieszce i suszyć je rozłożone na trawie w upalne dni. Dbiała o porządek w chacie, na podwórku wymiecione było do czysta, na parapetach okien stały w donicach dorodne mirty. Ozdobiła też belkę łączącą dwie ściany w kuchni, a służącą do wieszania na niej odzienia. Wystrzygła wycinanki z papieru i przykleiła je kłajstrem z mąki i wody. Belka wyglądała, jakby odziano ją w koronkę.

a nawet w Cielczy, Jadwisia słyszeć o tym nie chciała. Nawet spacerów z innymi dziewczętami unikała, a one w każdą niedzielę szły na most na Lubieszce, gdzie przychodzili też kawalerowie z Cząszczewa. Jadwisia nie lubiła rozprawić z koleżankami o niczym i chichotać, nie wiadomo z czego. Na co dzień była poważna, rzadko się uśmiechała, toteż młodzi chłopcy do niej nie lgnęli, a wręcz przeciwnie, unikali jej.

to łoboczysz, czy udo ci sie, czy nie. Jak nie, to se bydzie inszy dziewuchy dzie indzi szukol.

Wynik tej rozmowy był taki, że Jadwisia zgodziła się, by ten Junek Mikołajczak do Osieka przyszedł. No i patrzcie ludzie, dzisiaj jest ona panną młodą. Dziś właśnie jest jej wesele.

Rozmyślając o wszystkim, Jadwisia poszła do kuchni. Nalała wody do miski, obmyła twarz, potem rozplotła warkocz. Poprawiła przedziałek na środku głowy i warkocz jeden po drugim zaplotła na nowo aż po same końce. Upięła je z tyłu głowy faliście giętymi wsuwkami, układając nad karkiem w poziomo ułożone ósemki. Po chwili wyszła na podwórko, dokładnie wczoraj wymiecione. Tylko pod płótnem barachło jakieś zostało, to je liściem tataraku nakryto i dobrane. Trzy stoły ustawiono w podkowie, przy nich zaś prowizoryczne ławy z nieheblowanych topolowych desek przymocowanych do kołków wbitych w ziemię. Przykryto je starymi derkami, żeby komuś zadra w tyłek nie weszła. Ciotka Werka właśnie nakrywała stoły pasami płótna bielonego na słońcu, jednocześnie wołając do Jadwisi.

- Wyziesz ino zaro na ghyre po drobce, bo jo po zbyrach hycac nie byde. Podum ci pierzyny i poduchy, to je na kastach pod tekynkiem pokładziesz. A wyrka nalokryjemy chustami, co po matce lestały, to sie co poniektory pijus na byzko walnie abo i ktu inszy zmochany se przysundzie.

Obie weszły do chaty, schowały na strychu pierzyny i poduchy, Jadwisia kłapę spuściła, a drabinę odstawiła do komory. Sprawnie nakryła łóżka matczynymi chustami, które wydobyla z dolnej szuflady przepasanej komody. A ciotka znów ją wołała. Gdy dziewczyna wyszła, ciotka Werka usiadła na ławie, bosa nogi obciągnęła spódnicą, ręce złożyła na podolku i zagadała, patrząc na Jadwisie:

- A pldz ino sam Jadwisia i kole mnie usundz, bo to matki ni mosz, to jo ci słowko rzekne.

Jadwisia podeszła wystraszona nieco, ale i zaciekawiona, ciotka zaś ciągnęła:

- Wysz, dziewucha, że Junek jes chłep dobry i robletny. Na stolarce sie zno, biul cie nie bydzie ani z chłopami w głościńcu przesiadywoł. Jak sie głeście z wesela rozyndum, podziecie spać. Tero bydziesz, Jadwisia ze swłejm chłepym spała. I powiadum ci, nic sie nie strochje i wydz, że co ino chłop ci w byzku bydzie robiul, to tak mo być. Nu, a tero leć du izby slubne lumpki se narychtować.



Jadwisia z synem i córkami przed domem w Osieku - 1939

Jadwisia oprócz chaty miała też rozwalającą się stodołę, chlewik i szopę na drewno, a za stodołą eztery morgi gruntu, na którym rosło żyto i ziemniaki.

Córki ciotki Werki były o rok i dwa od niej starsze. Nie darzyły Jadwisi sympatią. Były o nią zazdrosne, miały matce za złe, że interesuje się losem chrześniaczki, jakby to była jej rodzona córka. Werka jednak wyczuwała przywiązanie Jadwisi, jej wdzięczność i miłość, czego jej własne córki matce nie okazywały. Były nieposłuszne i leniwe, pyskate i złośliwe, miały jeden cel - wyjść za mąż i nie mogły pogodzić się z tym, że ciotka Jadwisi męża wynalazła.

Jadwisia dorastała, coraz lepiej sobie ze wszystkim radziła, nie jej jednak nie obchodzili chłopcy. Nie miała żadnej wiedzy na temat mężczyzn i choć ciotka zachęcała ją, by chodziła na majówki i tu w Osieku, i w Cząszczewie, w Mieszkowie,

Matka chrzestna postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce i Jadwisie wyswatać. Któregoś dnia usiadła przy niej na schodku w progu drzwi wychodzących na podwórze.

- A wysz, Jadwisia, że taki jedyn kciolby sie z tobum zynić? - rzekła od niechcenia jakby. Jadwisia spojrziała na nią ze zdumieniem.

- Ktu? Znum gu?

- Anu, nie znosz, bo lyn nie z Łosieka, ino ze Szypłowa jes.

- Co lyn za jedyn?

- Anu pozywa sie Mikołajczok, a wołajum gu Junek. Lyn taki niby stolorz jes. Dupytywoł sie te cie.

- I coście mu godali?

- Anu, że cie popytum, to jakbys kciała, lyn przydzie i sie poznocie. Czas dziewucha, cobys sie leżyniula, bo dwadziescia lot już za tobum. Cheba nie kcesz starum pannum lestać?

- A czy to mi źle?

- Nu, nie godej tak ino, du chopoka nie przyrośniesz, niech ia przydzie,

Jadwisia



Jadwiga Podeszwa

Jadwiga Podeszwa napisała książkę o swojej babci - Jadwidze Garbarek. Nie jakąś tam biograficzną ramotę o pochwalnym i wzniosłym charakterze, ale literacką opowieść z porywającą kreacją głównej bohaterki. I nie wiadomo, która z Jadwig miała więcej szczęścia. Czy autorka - bo pierwowzór literacki głównej bohaterki książki miał niezwykle ciekawe życie? Czy też może raczej babcia Jadwisia - bo trafiła się jej utalentowana wnuczka, która w istnieniu z pozoru prostej, zwykłej kobiety znalazła temat na fascynującą opowieść. Słowo „fascynująca” nie jest przesadą. Książkę czyta się na „jednym oddechu”.

Dzieje się tak nie tylko za sprawą kreacji bohaterki, której naiwność i prostota przeplatają się z rozwagą, pracowitością oraz zaradnością. I nie tylko za sprawą jej losów obfitujących w tyle nieszczęść i zwrotów sytuacji, że można by nimi obdzielić kilka osób. Książka Jadwigi Podeszwy pokazuje świat, który niepostrzeżenie przeminął, świat wiejskich obyczajów, przesądów, uprzedzeń i zacofania, a jednocześnie odważnego mierzenia się z przeciwnościami losu - biedą, głodem, chorobami i śmiercią. Przyglądając się życiu bohaterów, mamy świadomość bycia dopuszczonym do jakiejś tajemnicy, do rzeczywistości zamkniętej dla ludzi gadających „z wysaka”. Tę świadomość pogłębiają partie dialogowe - pisane gwarą, a więc nie dla wszystkich zrozumiałe.

Proste życie bohaterów osadzone jest w konkretnej rzeczywistości historycznej. Wydawać by się mogło, że ta rzeczywistość nijak się ma do tego, co dzieje się w małej wsi pod Jarocinem. A jednak Jadwisia - prosta kobieta, która niemal całe życie spędziła w Osieku, bezpośrednio i pośrednio - dzięki członkom swej rodziny - była świadkiem wielu ważnych historycznych wydarzeń: wojny pozycyjnej na froncie niemiecko-francuskim, powstania wielkopolskiego, budowy portu w Gdyni, ucieczki przed frontem we wrześniu 1939 roku, wynaradawiania dzieci oddawanych do niemieckich rodzin, przymusowych robót, wysiedleń, a potem budowania struktur PRL-u. Jadwisia „wdarła” się nawet do światowej historii muzyki. Jej wnukiem jest Jan Garbarek - norweski saksofonista polskiego pochodzenia, jeden z najwybitniejszych muzyków jazzowych.

ALEKSANDRA PILARCZYK

O książkę pytaj w Czytelnii „Pod Ratuszem”

Specjalistka od gwary i wspomnień

Jadwiga Podeszwa znana jest przede wszystkim ze swojej działalności propagującej wiedzę o gwarze Ziemi Jarocińskiej. Najpierw w 2003 roku przygotowała krótkie opracowanie na ten temat, a w 2014 zasób zebranego materiału pozwolił na wydanie słownika. Regionalistka bierze udział w wielu konkursach i spotkaniach poświęconych lokalnej odmianie języka. Chętnie rozmawia z uczniami i przekazuje swoją wiedzę. Ma też duże poczu-

cie humoru. Zawsze dzieli się „wycami plezbiryranymi na jarociński ulicy i w cółki łekolicy”. Jest również autorką parafrazy „Lokomotywy” Juliana Tuwima po nazwę „Blubry Jadwigi”.

Pani Jadwiga urodziła się w 1943 roku w Osieku. Ukończyła studia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu - kierunek filologia polska. Pracowała jako nauczycielka w szkołach podstawowych w Mieszkowie i Cielczy. Pier-

szą jej publikacją książkową był zbiór opowiadań poświęconych rodzinemu Osiekowi „Tam, gdzie kwitną kaczeńce”. Siedemnaście lat później, w 2012 ukazało się wydawnictwo zatytułowane „Tam, gdzie na wsi miasteczko - Mieszków dawniej i dziś”. Emerytowana nauczycielka sprawiła także miłą niespodziankę najmłodszym, wydając w 2015 roku bajkę „Pusia i Mikaduś czyli kocio-psy sprawk”, pisaną równolegle w dwóch

językach: oficjalną polszczyzną oraz gwarą wielkopolską. Opowieści o zwierzątkach miały jednak swoje pierwowzory w rzeczywistości. Do książki dołączona została nawet płyta CD, na której lokalną wersję przeczytała sama autorka. Teraz Jadwiga Podeszwa znów sięgnęła po rodzinne wspomnienia, choć tym razem są one adresowane do dorosłego czytelnika.



▶ 380 LAT TEMU POWSTAŁO BRACTWO KURKOWE W NOWYM MIEŚCIE NAD WARTĄ

Statut mieli od króla, ale nie przetrwali

Przywileje królewskie pozwalały na tworzenie bractw strzeleckich w obronie miasta i kraju, naczelną hasło i zawołanie bractwa brzmiało: „*Cwicz oko i dłoń w Ojczyzny obronie*”. Taki właśnie przywilej 15 czerwca 1637 roku, król Władysław IV nadał mieszczaonom nowomiejskim. Treść królewskiego przywileju opisuje cele i zasady życia bractwa, formy i sposób uczestniczenia w świętach kościelnych oraz organizację strzelań królewskich. Był to swoisty statut nowomiejskiego bractwa spisany w osiemnastu punktach przez króla Władysława IV. Treść pierwszego punktu brzmiała: „*Najprzód, Ktoby Bractwo Strzeleckie trzymać chciał, ma mieć Ius Civitatis, a potem do bractwa się wkupić, i ma dać najprzód wstępnego Złoty ieden, a potem w tydzień złotych cztery na potrzeby brackie i dwa funty wosku*”. W Nowym Mieście król kurkowy miał obowiązek częstować braci jak mówi przywilej: „*(...) w ten sposób, aby więcej nad cztery heczki piwa nie wychodziło, do tego słuszną kolację, a nie zbytnią dać powinien*”. Z dostępnych źródeł dowiadujemy się, że od roku 1728 do końca działalności bractwa odbyło się 130 strzelań królew-

skich. W czasie powstań i wojen strzelań nie urządzano. Klejnoty królewskie wykonywane były ze srebra, a każdy nowy król bractwa odbierał je w depozyt, a po roku swego „panowania” dodawał nowe wotum. Zachowane do dziś klejnoty i inne pamiątki Bractwa Kurkowego z Nowego Miasta n/W. zostały skatalogowane i są przechowywane w Muzeum Regionalnym w Jarocinie. To niezwykle cenne, piękne i rzadkie zbiory. Wśród nich znajduje się szczególna pamiątka, jest to tzw. szpada lub inaczej szponton - masywna metalowa dzida przypominająca halabardę, a na niej wygrawerowany napis: „*Anno. 1637.*” Niektóre z zachowanych klejnotów brackich wykonane były w prosty sposób np. z monet, inne bardziej artystycznie grawerowane. Na awersie zawsze widniało nazwisko króla kurkowego i rok jego panowania. Na rewersie zaś znajdował się motyw religijny bądź patriotyczny. Medal z roku 1894 może stanowić obraz ówczesnej sytuacji. Antoni Czarczyński zostaje królem kurkowym, a na rewersie medalu widnieje wizerunek cesarza niemieckiego z napisem: „*Wilhelm II Konig von Preussen*”. Ale nadszedł

czas odzyskania niepodległości Polski i na medalu widzimy zupełnie odmienny motyw z napisem: „*Szymon Borowiak Pierwszy Król Kurkowy Odradzającej się Polski od 1914-1920*”. Jego rewers to piękny orzeł piastowski w koronie. Głównym wykonawcą medali był Stefan Zygmianiak, właściciel pracowni grawerskiej w Poznaniu. W ostatnim okresie działalności, czyli w okresie międzywojennym, opiekę duchową nad bractwem sprawował proboszcz parafii nowomiejskiej ks. Jan Dybizbański. W okresie Polski Ludowej Bractwa Kurkowe nie działały. Po zmianach ustrojowych 1989/90 nowomiejskie Bractwo nie zostało reaktywowane, byli sołą Nowego Miasta - nie przetrwali. Ponad 300 lat niezwykle pięknej działalności przeszło do historii. Patrząc dzisiaj na dzieje Nowego Miasta, trudno uwierzyć, że w tej niewielkiej miejscowości działo się kiedyś tak wiele... Może pewnego dnia odgłosy strzelań organizowanych przez dzisiejszych braci kurkowych w Jarocinie, Mieszkowie czy Żerkowie usłyszą też mieszkańcy Nowego Miasta...

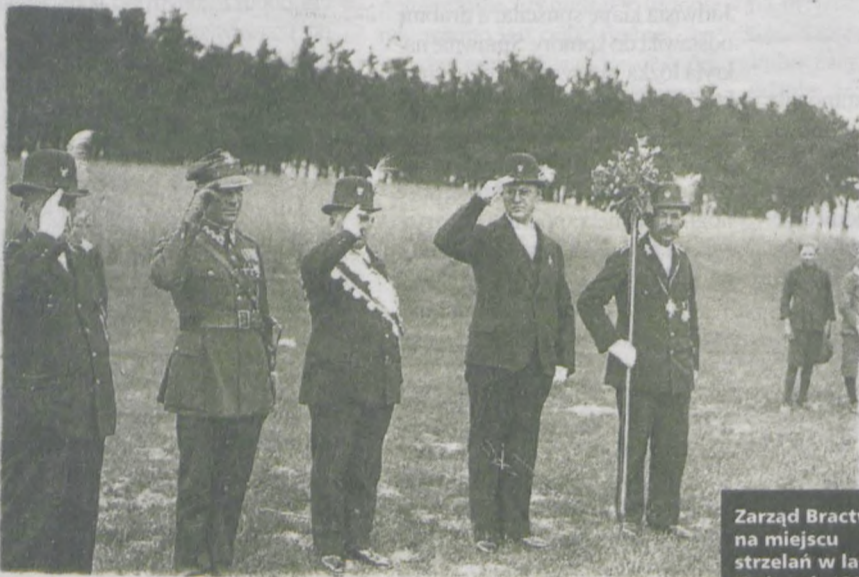
Przygotował
ANDRZEJ GOGULSKI



Przemarsz nowomiejskich Braci Kurkowych na miejsce strzelań - rok 1937. Prowadzi król kurkowy Sylwester Jankowski



Na strzelnicy w lasku Guć, na pierwszym planie król kurkowy Stanisław Szymon Szymański - rok 1937



Zarząd Bractwa na miejscu strzelań w lasku Guć - rok 1937

Pierwszy z prawej Sylwester Jankowski, drugi z lewej Stanisław Szymon Szymański



Klejnoty Bractwa Kurkowego z Nowego Miasta nad Wartą (część zbiorów)



ZENON ROGOZIŃSKI

l. 65 (Wolica Pusta)

IRENA BOGACZYK

l. 86 (Chocisza)

HELENA URBANIAK

l. 90 (Jarocin)

GRZEGORZ PIORUN

l. 55 (Jarocin)

MARIANNA GÓRSKA

l. 92 (Wolica Pusta)

STANISŁAWA DROBIŃSKA

l. 82 (Osiek)

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ



Ksiądz profesor - sługa Słowa

Ksiądz Paweł Podeszwa na co dzień pełni posługę w Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Jest wykładowcą na UAM i w seminariach duchownych w Gnieźnie, Bydgoszczy, Kaliszu i Poznaniu. Niedawno obchodził 25-lecie święceń kapłańskich. Mimo że rodzice kapłana od wielu lat mieszkają w Jarocinie, to rocznicowe uroczystości odbyły się w rodzinnej parafii w Wilkowyi. Każdy z zaproszonych gości na pamiątkę otrzymał publikację „Co katolik powinien wiedzieć o judaizmie”, której współautorem jest ksiądz Podeszwa.

Kazanie w czasie mszy św. dziękczynnej wygłosił drugi z autorów, a prywatnie przyjaciel jubilat, ksiądz dr hab. Waldemar Szczerbiński - kierownik Zakładu Kultury Judaizmu Europejskiego w Instytucie Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie. Kaznodzieja żartobliwie wytknął księdzu Pawłowi jego słabości. - Nie za dobrze śpiewasz, choć przed chwilą pozytywnie mnie zaskoczyłeś. Ale to dobrze, że Pan Bóg nie dał ci tego daru, bo byśmy już wtedy z tobą nie wytrzymali. Mówią: „co z ciebie za kapłan, skoro nie byłeś na żadnej parafii jako wikariusz,

proboszcz ani rezydent? Co ty wiesz o duszpasterstwie?”. Ale tak mówi tylko ktoś, kto cię nie zna. Właśnie dlatego że nie masz swojej, posługą duszpasterską obejmujesz tyle parafii i to nie tylko przybywając na odpust. Zakładasz koła biblijne, głosisz katechezy. Tydzień w tydzień, miesiąc w miesiąc. Teraz jedziesz nawet poza naszą diecezję. Występujesz w telewizji „Trwam”. Docierasz do tak wielu ludzi. Nie byłbyś w stanie tego robić, gdybyś był na parafii - stwierdził ksiądz Szczerbiński.

Duchowny dodał, że z księdzem Pawłem trudniej jest się teraz umówić na spotkanie niż z biskupem. - Nie jesteś asertywny. Nie umiesz mówić „nie”. I to nie tylko, gdy chodzi o głoszenie Słowa Bożego. Nie potrafisz odmówić pomocy człowiekowi w potrzebie. Często mówię ci, że ludzie cię wykorzystują i żebyś dał sobie spokój. Do mnie już dawno przestali dzwonić, bo się zniechęcili, a do Ciebie ciągle dzwonią. Choć mówię ci czasem, że jesteś naiwny, to czyń tak dalej. (...) Bóg dał ci Słowo, ale nie po to, żebyś się nim cieszył i zachował je dla siebie, ale żebyś szedł jak Mojżesz do ludzi o „twardym karku”. Głosisz im to, do czego został powoła-

ny każdy kapłan, że Bóg jest łaskawy, miłosierny, łitościwy, cierpliwy i wierny. Głosisz prawdę o Jezusie Chrystusie, aby człowiek nie zginął, ale miał życie wieczne. Można cię nazwać uczonym, profesorem, ale przede wszystkim „minister verbi”. Minister kojarzy nam się z kimś, kto ma kasę, jest na świeczniku i wszyscy się z nim liczą. W tłumaczeniu na język polski nie brzmi to aż tak atrakcyjnie, bo znaczy tyle co „sługa Słowa” - podkreślił wyraźnie wzruszony kaznodzieja.

Na koniec mszy św. o życzeniach dla jubilata pamiętali przedstawiciele sołectwa Wilkowyja i grup parafialnych m.in. Liturgicznej Służby Ołtarza, rady parafialnej i dzieci pierwszokomunijnych. Od księdza kanonika Tadeusza Malchrowicza, proboszcza miejscowej parafii jubilat otrzymał stary przekład Pisma Świętego w języku włoskim. „Zawsze dziękujcie za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa” - takie słowa z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan umieścił ksiądz Podeszwa na pamiątkowym obrazku, który każdy mógł otrzymać przy wyjściu z kościoła.

(Is)



KSIĄDZ PAWEŁ PODESZWA

urodził się 8 lutego 1967 r. w Jarocinie. W latach 1974-1982 był uczniem Szkoły Podstawowej w Wilkowyi. Maturę zdał w 1986 roku w Liceum Ogólnokształcącym w Jarocinie, a następnie podjął studia w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie i w Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. Zakończył je tytułem magistra teologii z zakresu antyku chrześcijańskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1992 roku z rąk księdza biskupa Henryka Muszyńskiego w katedrze w Gnieźnie. Zaraz po nich został skierowany na czteroletnie studia licencjackie w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie (Biblicum). Otrzymał też roczne stypendium w Chrześcijańskim Centrum Studiów Żydowskich Ratisbonne w Jerozolimie. Później swoją wiedzę pogłębiał w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie (1997-2000). Od 2000 roku jest wykładowcą Pisma Świętego w PWSD w Gnieźnie, a od 2001 - dyrektorem biblioteki. Szesnaście lat temu zdobył stopień naukowy doktora teologii. W latach 2001-2006 był prefektem studiów w PWSD w Gnieźnie, a od 2006 - moderatorem Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Od 2002 roku adiunkt w Zakładzie Teologii Biblijnej WT UAM (od 2012 z habilitacją na podstawie rozprawy „Paschalna pamięć o Jezusie”). Od szesnastu lat prowadzi wykłady w ramach Archidiecezjalnej Szkoły Słowa Bożego w kilkunastu miejscowościach archidiecezji. Od ponad dwóch jest profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu.

Zapisy na pielgrzymki

W kancelarii parafii św. Marcina przyjmowane są zapisy na 80. Kaliską 26. Diecezjalną Pielgrzymkę na Jasną Górę. Grupa biało-zielona, czyli jarocińsko-pleszewska jest jedną z grup promienistych, które spotykają się przed Częstochową, aby wspólnie wejść do kaplicy Cudownego Obrazu. Nasi pielgrzymi wyruszą na szlak jako pierwsi w diecezji kaliskiej - 6 sierpnia po mszy św. w kościele św. Marcina (godz. 7.00). Wędrówka oficjalnie zakończy się tydzień później, w niedzielę 13 sierpnia,

choć niektórzy pozostaną na Jasnej Górze do uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia). Wpisowe wynosi 70 zł. W biurze parafialnym można też składać intencje na pielgrzymkę. Spotkanie organizacyjne odbędzie się w piątek 28 lipca. Początek o godz. 19.00 w kościele św. Marcina.

Z kolei w parafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie po mszach św. prowadzone są zapisy do grupy rowerowej, która wyruszy na trasę 11 sierpnia. (Is)



W zeszłym roku odbyła się jubileuszowa 25. diecezjalna pielgrzymka (na zdjęciu), a w tym roku - 80. kaliska

Wsparcie dla dzieci w Betlejem

W najbliższą niedzielę 23 lipca w parafii św. Marcina w Jarocinie gościć będzie była przełożona domu elżbietanek - siostra Marcina Adamów. Zakonnica od kilku lat pracuje w Ziemi Świętej, w Domu Pokoju w Betlejem. Podczas mszy św. opowie o tym, jak wygląda życie we wspólnocie, w której trzy

siostry zakonne całodobowo opiekują się grupą ponad 20 palestyńskich dzieci - sierotami, ofiarami przemocy w domach i wojny, dbając jednocześnie o edukację i stan zdrowia swoich podopiecznych. Będzie to także okazja do finansowego wsparcia działalności sierocińca. (Is)

Poświęcą pojazdy w niedzielę

W związku z przypadającym we wtorek 25 lipca liturgicznym wspomnieniem św. Krzysztofa - patrona kierowców, w najbliższą niedzielę w parafiach po mszach św. błogosławione będą wszelkiego rodzaju pojazdy.

Parafia Chrystusa Króla organizuje w tym dniu również i Parafialny Rajd Rowerowy do Goliny.

Grupa wynuszy przed kościoła o godz. 14.15.

Kapłani zachęcają kierowców do tego, aby przyłączyli się do akcji MIVA Polska „Jeden grosz za jeden kilometr bezpiecznej jazdy”. Zebrane w całym kraju pieniądze pozwolą na zakup środków transportu dla misjonarzy. (Is)

„Pozostaniesz na zawsze w sercach i pamięci tych, którzy Cię bardzo kochali.”



Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i zyczliwości oraz uczestniczyli w odprawionej przez proboszcza A. Piłata mszy św. i ceremonii pogrzebowej

ś. † p.

Jana Grzegorzewskiego

Rodzinie, przyjaciółom, znajomym, sąsiadom, delegacji, pielęgniarce p. Annie i p. Honoracie za obecność, słowa wsparcia, modlitwę, złożone wieńce i kwiaty

składa żona z rodziny

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

TERMINY PAGOBY OFERTA CENY USŁUG PUMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY ODESZLI OD NAS... NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG POGRZEBOWYCH

601 869 111

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**

CZŁONEK POLSKIEJ LIGI POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

Własny dom z ogrodzeniem w Zielonym Zakątku Jarocina

BEZCZYNSZOWY, NOWOCZESNY, FUNKCJONALNY

- powierzchnia 85 m², 5 pokoi, działki 550 - 700 m²
- raj dla miłośników aktywnego wypoczynku
- pomagamy załatwić kredyt i wszystkie formalności

NAJNIŻSZA CENA W JAROCINIE

2.764,70 zł

Cena netto, należy doliczyć 8%



**PLANUJESZ BUDOWĘ
SWOJEGO DOMU?
MY ZROBIMY TO ZA CIEBIE!**

Kompleksowa budowa Twojego domu
„Pod klucz”

Naszą wizytówką są wykonane przez nas prace,
które przeprowadzamy zgodnie z projektem,
zamierzeniami i życzeniami Klienta

**Twoje marzenia
- nasza odpowiedzialność!**

665 400 097

CENTRUM MONITORINGU



TIGER SECURITY JAROCIN

www.tiger-security.pl

tel.: (62) 747 19 29 kom.: 664 069 667

63-200 Jarocin, ul. Podchorążych 2a

GARAŻE BLASZANE

ROBSIAL

Letnia
WYPRZEDAŻ

**schowki, altany
garaże, wiaty**

Dowóz i montaż
gratis!

(65) 537 81 20, (61) 610 13 39
509 038 426 www.robstal.pl

BIURO REKLAMY <<<

GAZETA
Jarocińska

Artur Antczak
508 318 922

Angelika Włodarczyk
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747 47 47

www.JAN-MAR.pl

- MOTOROWERY
- MOTOCYKLE
- SKUTERY

części - największy wybór
serwis, naprawy

Krotoszyn, ul. Ostrowska 83
tel./fax 62-722-02-29

Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61,
tel./fax 65-571-91-61

SERWIS • KOMIS • CZĘŚCI

MOTOSTODOŁA

Motocykle
Skutery
Quady

Ul. Floriańska 4a, 63-720 Koźmin Wlkp.
Zapraszamy: poniedziałek - piątek 9-17, sobota 9-13
tel. 604 625 768, 698 625 572 e-mail: motostodola.kaczmarek@wp.pl

OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC

aluplast WINK HAUS **RATY!!!**

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30
kom. 603 803 866, 691 709 405

NA SPRZEDAŻ

nowe mieszkania w Annapolu

(os. Polanna)

już od **180** tys.
zł brutto

www.propertyinvest.pl

t. 516 011 312

**SPRZEDAŻ
CIELĄT** **SKUP
BYDŁA**



„BYSIO”

Sikorzyn 4 tel. 691 465 596

Poligon doświadczalny

Piłkarze Jaroty Jarocin mają za sobą dwa sparingi w trakcie okresu przygotowawczego: z LKS-em Goluchów (1:1) i KS-em Polkowice (1:0). Pierwszy z nich - mówiąc delikatnie - nie napawał optymizmem. W zespole wystąpiło więcej testowanych zawodników niż tych, których znamy z minionego sezonu, ale takie było założenie trenera. Ich piłkarska jakość była co najwyżej przeciętna

a najslabiej zaprezentowali się ci, którzy grali w środku pola i ataku. Regularnie tracili piłkę i nie wnosili zbyt wiele w konstruowanie akcji ofensywnych.

Drugi mecz kontrolny wyglądał już zdecydowanie lepiej. Przed spotkaniem z zespołem z Polkowic trener Jaroty Janusz Niedźwiedź podziękował kilku testowanym graczom, a w zespole pojawił się ko-

lejne nowe twarze. Gra wyglądała zdecydowanie lepiej. - *Cieszę się, że trzech czy czterech piłkarzy, którzy przejechali i wystąpili w tym spotkaniu, pokazali się z dobrej strony i trzeba będzie porozmawiać z nimi na temat dołączenia do naszego klubu* - mówi trener Niedźwiedź. - *To był poligon doświadczalny i tak te mecze miały wyglądać* - dodaje szkoleniowiec. (seb)



Rywalizacja z Górnikiem Polkowice była bardzo zacięta, a testowani piłkarze chcieli pokazać się z jak najlepszej strony

ODCHODZĄ KOLEJNI PIŁKARZE

Wiele wskazuje na to, że w ciągu kilku najbliższych dni wyjaśni się przyszłość Huberta Antkowiaka testowanego przez Miedź Legnica. Pewne jest już natomiast, że jesienią nie zobaczymy w Jarocinie Filipa Szewczyka. - *Będę grał w Górniku Łęczna, z którym doszedłem do porozumienia i jadę podpisać kontrakt* - mówi nam pomocnik, który tego lata był także na testach w Zagłębiu Sosnowiec. Najprawdopodobniej w tym tygodniu Jarota zakontraktuje pierwszych nowych piłkarzy.

	Jarota Jarocin	1:1		LKS Goluchow	(0:0)
Skład					

Jarota: Mateusz Filipowik - Alan Janowski (65, Dawid Krzyżaniak), Piotr Garbarek (70, zawodnik testowany), Jędrzej Ludwiczak (67, Szymon Grodzki), zawodnik testowany (46, Dawid Dolata) - Mateusz Dunaj, zawodnik testowany, zawodnik testowany, zawodnik testowany (60, zawodnik testowany) - zawodnik testowany (60, Christian Nnamani), Jakub Czaplinski (46, Jacek Pacyński)

Bramki					
0:1 - Michał Giech (69.), 1:1 - Szymon Grodzki (71.)					

	Jarota Jarocin	1:0		Gornik Polkowice	(1:0)
Skład					

Jarota: Sebastian Kmiecik (46, zawodnik testowany) - Piotr Skokowski (10, Alan Janowski, 81, zawodnik testowany), Piotr Garbarek (68, Jędrzej Ludwiczak), Jędrzej Ludwiczak (56, Szymon Grodzki), zawodnik testowany - Krzysztof Matuszak (46, Jacek Pacyński), zawodnik testowany (73, Dawid Idzikowski), zawodnik testowany (68, Dawid Krzyżaniak), zawodnik testowany (46, zawodnik testowany), Mateusz Dunaj (46, zawodnik testowany), zawodnik testowany (46, Jakub Czaplinski)

Bramki					
1:0 - Krzysztof Matuszak (27.) - z rzutu wolnego					

22 medale i nagrody dla najlepszych

Ponad 300 taekwondzistów wystartowało w trzeciej edycji Wielkopolska Cup Kórnik 2017. Był to ostatni turniej przed wakacjami w randze Pucharu Polski P1. Oprócz czołowych zawodników z kraju, pojawiły się też zespoły z Niemiec i Białorusi.

Białe Tygrysy Jarocin wystawiły aż 26 zawodników i w pięknym stylu zakończyły rywalizację zdobywając 17 medali (dwa złote, osiem srebrnych i siedem brązowych). - *Mimo aż tak licznej ekipy, żałuję, że kilku zawodników ze względu na kontuzje i uczestnictwo w wycieczkach szkolnych musiało zrezygnować z tego startu. Występ w Pucharze Polski to zawsze szansa na podniesienie umiejętności i możliwość zdobycia bardzo ważnych punktów do rankingu Polskiego Związku Taekwondo Olimpijskiego* - mówi Józefina Nowaczyk-Wróbel, trenerka Białych Tygrysów.

Z grona tego zespołu na największe brawa zasłużyły złote medalistki Zuzanna Kaczmarek i Natalia Wosiek. Obie zdecydowanie wygrały swoje kategorie wagowe, co zostało zauważone przez organizatorów turnieju, którzy przyznali im nagrody indywidualne dla Najlepszej Juniorki i Kadetki Wielkopolska Cup Kórnik 2017. - *Przy takiej liczbie medalistów, zawsze bardzo ciężko wyróżnić poszczególne osoby, ale kilku zawodników pozytywnie mnie zaskoczyło. Zuzanna wreszcie pokonała swoją odwieczną rywalkę w Warszawie i to poprzez nokaut techniczny (przewaga ponad 20 punktów). Bardzo dobrą formę potwierdziła też Natalia, która nie pozostawiła złudzeń przeciwniczkom. Z grona kadetów bardzo dobrze zaprezentowali się również Maria*

Gęstwa debiutująca jako młodzik oraz Patryk Naskręski, który dopiero w finale minimalnie uległ brązowemu medalistce Mistrzostw Polski - ocenia trenerka.

Mniej liczna, bo siedmiuosobową grupę wystawił UKS Taekwondo Jarocin. Pięcioro z nich wróciło do domu z medalami. Najbardziej zadowolona mogła być Matylda Marcinkowska, która wywalczyła złoto. - *Odgryzła się za przegrany finał Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. W finale spotkała się ze swoją odwieczną rywalką Justyną Kowalkowską. Spodziewaliśmy się zacieklej i wyrównanej walki. Matylda narzuciła swój sposób prowadzenia*

walki i z każdą chwilą powiększała dorobek punktowy. W efekcie wygrała 15:9 i stanęła na najwyższym stopniu podium - relacjonuje Piotr Wesolek, trener klubu. Bardzo dobrze zaprezentowali się też pozostali zawodnicy UKS-u: Olga Bachorska, Weronika Smołaga, Remigiusz Wachowiak i Bartosz Wachowiak, którzy wywalczyli brązowe medale.

- *Pięć medali to spory dorobek, który poprawił pozycję naszych zawodników w rankingu PZTO. Matylda po tych zawodach zajmuje miejsce w pierwszej dziesiątce, co jest najwyższą pozycją wśród jarocińskich kadetów* - dodaje szkoleniowiec. (seb)

Medale Białych Tygrysów Jarocin

- Złoto**
- Zuzanna Kaczmarek (junior, 59 kg)
- Natalia Wosiek (kadek, 51 kg)
- Srebro**
- Martyna Stasiak (junior, 44 kg)
- Katarzyna Piórolniczak (junior, 49 kg)
- Marta Hojak (junior, 63 kg)
- Patryk Naskręski (kadek, 57 kg)
- Maria Gęstwa (młodzik, 41 kg)
- Piotr Gęstwa (młodzik, 48 kg)
- Michalina Wróbel (młodzik, 33 kg)
- Klaudia Eyskawa (młodzik, 36 kg)
- Brąz**
- Weronika Szymańska (junior, 46 kg)
- Weronika Kaik (junior, 59 kg)
- Eryk Mikolajczak (młodzik, 30 kg)
- Piotr Klis (młodzik, 33 kg)
- Oliwier Sokowicz (młodzik, 40 kg)
- Klaudia Krukowska (młodzik, 27 kg)
- Emilia Jędrzejczak (młodzik, 30 kg)

Medale UKS-u Taekwondo Jarocin

- Złoto**
- Matylda Marcinkowska
- Brąz**
- Olga Bachorska (junior, 63 kg)
- Weronika Smołaga (kadek, 47 kg)
- Remigiusz Wachowiak (kadek, 49 kg)
- Bartosz Wachowiak (kadek, 37 kg)
- Klasyfikacja drużynowa**
- 3. Białe Tygrysy Jarocin (133 pkt.)
- 13 UKS Taekwondo Jarocin (35 pkt.)



Zuzanna Kaczmarek, Natalia Wosiek i Weronika Smołaga to tylko niektóre z 22 medalistek zawodów w Kórniku



Fot. UKS Komorzanka Komorze

Reprezentacja Komorzanki może mieć powody do radości po mistrzostwach Polski

Amelia pojedzie na międzynarodowy turniej

Leszek Pętlicki, organizator Międzynarodowego Turnieju Polska Gra Open Nidzica 2017 zaprosił Amelię Jankowską z UKS-u Komorzanka Komorze na „Turniej Lviv Open 2017. To nagroda za zdobycie Mistrzostwa Polski w Dzieci do lat 8.

- *Podobnie jak rok temu, chciałem zaprosić i sfinansować mistrzyni i mistrzowi Polski do lat 8 w warcabach uczestnictwo w turnieju Polska Gra-Open 2017 z myślą o tym, żeby młodzi, utalentowani sportowcy mieli okazję podwyższania swych umiejętności w rywalizacji międzynarodowej* - pisze w liście

do organizatorów Mistrzostw Polski Dzieci do lat 8 w Warcabach Pętlicki. - *Niestety, w tym roku międzynarodowy turniej w Nidzicy, którego byłem organizatorem, odbył się w tym samym czasie co mistrzostwa dzieci. Z tego powodu młodzi triumfatorzy nie mogli być zaproszeni przeze mnie na te zawody* - kontynuuje.

Wobec tego, organizator zawodów w Nidzicy zaprosił mistrzynię i mistrza na Międzynarodowy Turniej Lviv Open 2017, który odbędzie się w dniach 21-24 września, pokrywając koszty zakwaterowania obojga oraz zwalniając ich z wpisowego. (seb)

GAZETA Jarocińska
 ISSN 1230-851X
 Redaktor naczelny: Anna Legowicz-Gogoliewicz
 Sekretarz redakcji: Jacek Kalisz
 Redakcja: Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
 Tel./fax: (62) 747-37-60, 747-15-31
 E-mail: redakcja@jarocinska.pl
 Wpisy: 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
 Grafika, skład i łamanie: Dariusz Fijolek
 Dział reklamowy: Artur Antkowiak
 Wydawca: Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
 Prezes wydawnictwa: Piotr Piotrowicz
 Sekretariat: Karolina Pędziwiatł
 Prenumerata realizowana przez pocztę polską
 Wpisy: 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
 Druk: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pła, ul. Krzywa 35

Siedem osób z naszego terenu wzięło udział w biegu „Trzy x Śnieżka = 1 x Mont Blanc”. Nietypowa rywalizacja polegała na tym, że suma przewyższeń na dystansie 57 km (trzykrotne obiegnięcie góry) jest równa przewyższeniom Mont Blanc - najwyższego szczytu Europy.

Największy wyczyn spośród naszych atletów przypadł w udziale Marcinowi Krelli z Witaszyc, który pokonał najdłuższą trasę. Początkowo jednak - jak twierdzi - nic na to nie wskazywało. - Nie szykowałem się na zaliczenie trzech pętli. Chciałem to zrobić dwa razy. Myślałem, że będzie to dla mnie optymalny dystans. Rok temu przebiegłem maraton w Poznaniu i stwierdziłem, że tym razem chcę spróbować pobiegać po górach - mówi reprezentant Biegaczy Jarocin.

Nasz sportowiec wyjaśnia, że podobnie jak ma to miejsce w przypadku maratonów - także tutaj ogromną rolę odgrywa głowa. - Już na czwartym kilometrze, kiedy zaczęło się robić stromo, pomyślałem, co ja tutaj robię. To nie dla mnie. Przecież już jestem zziębnięty, a przede mną jeszcze 50 km. Ale to była chwilowa słabość - opowiada Marcin. - Najbardziej krytyczny moment miałem natomiast podczas drugiego podejścia pod Dom Śląski, gdzie zlokalizowano punkt żywieniowy. Aż byłem zły na siebie, że zapisałem się na ten bieg. Miałem taki kryzys, że chciałem zrezygnować, bo zaczęło mi się kręcić w głowie, słabo mi się zrobiło, dopadły mnie skurcze bicepsów, aż zaczęło mi wykręcać nogi - dodaje. Mimo trudności i walki z samym sobą, zawodnik z Witaszyc podjął rywalizację na ostatniej pętli. - Kolega powiedział, że bym nie odpuszczał skoro dwa okrążenia zrobiłem w 5,5 godzin,

Trzy razy wbiegł na Śnieżkę



Grupa Biegaczy Jarocin dotarła na Śnieżkę w składzie: Marcin Krell, Krzysztof Marcinkowski, Rafał Pospieszny, Urszula Widawska, Agnieszka Zaworska, Szymon Zenker

a na pokonanie pełnego dystansu było ponad 10 godzin - opowiada Marcin Krell. Biegacz początkowo myślał, że to będzie jego pierwszy i ostatni ultramaraton, ale nie minęło dużo czasu i zmienił zdanie. - Już zapisałem się z kolegą na jesienny bieg w Karko-

noszach. Będzie on jeszcze dłuższy, bo liczący 80 km, ale suma przewyższeń będzie niższa o 400 m - tłumaczy.

Najwięcej reprezentantów z naszego terenu (pięciu) wystartowało na najkrótszym dystansie 17 km. Wśród nich znalazła się Agnieszka Zaworska,

dla której był to najdłuższy dystans w biegowej karierze. - Traktowałam to jako formę wyzwania. Do tej pory mój najdłuższy bieg liczył 11 km, ale obojętnie bardzo lubię góry i chyba większość naszej grupy też. To była próba siebie, czy damy w ogóle radę i w jakim

tempie - wyjaśnia.

Reprezentantka Biegaczy Jarocin opowiada, że na trasie nie można było się nudzić. - Okazuje, że w takim nierównym, pełnym niespodzianek terenie, biega mi się w pewien sposób lepiej. Bieganie po płaskim jest dla mnie bardziej męczące, a tutaj przez te ponad trzy godziny w ogóle się nie nudziłam. Zawsze podczas zawodów patrzę na kilometrówkę i mówię sobie, o rany, jeszcze 2 km do końca przy dystansie 10. A tutaj mając do końca 3 - stwierdziłam, że to tylko kawalek - relacjonuje Zaworska.

Nasza zawodniczka nie kładła specjalnego nacisku na przygotowanie pod kątem tego biegu, choć wprowadziła do planu treningowego pewną zmianę. - Polegała ona na tym, że ćwiczyłam na górze między Żerkowem a Śmietowem, żeby wzmocnić inne partie mięśni niż ma to miejsce przy okazji biegów po płaskim terenie - dodaje.

Także ona zapowiada, że to nie była ostatnia przygoda z górami. - Zastanawiam się, czy nie wziąć udziału we wrześniowym półmaratonie w Szklarskiej Porębie. Choć w tym samym terminie jest też bieg na kopiec Powstania Warszawskiego i ciągnie mnie też w tę stronę - rozważa jarocińska biegaczka. (seb)

WYNIKI NASZYCH BIEGACZY

Bieg Mini (17 km)	
Krzysztof Marcinkowski	1.51,54
Rafał Pospieszny	2.31,29
Szymon Zenker	2.31,29
Agnieszka Zaworska	3.17,58
Urszula Widawska	3.36,46
Średni (36 km)	
Adam Kaczmarek	6.43,17
Ultra (57 km)	
Marcin Krell	8.27,30

Paterski w formie

Czerwiec był bardzo udanym miesiącem dla Macieja Paterskiego. Jarociński kolarz wziął udział w pięciu wyścigach, z czego dwa wygrał, zajmując też wysokie miejsca w klasyfikacjach górskiej i punktowej.

Jadąc Szlakiem Walk Majora Hubala, na trzech pierwszych etapach nie spadł poniżej 6. pozycji, a pierwszy z nich zakończył się jego wygraną. Ostatecznie, prócz końcowego zwycięstwa, zajął także drugie miejsce w klasyfikacji punktowej i piąte w górskiej.

Po kilku dniach odpoczynku stanął na linii startu w Tour of Małopolska. Południowa część kraju także była szczęśliwa dla kolarza CCC Sprandi Polkowice, choć początek wyścigu wcale nie napawał optymizmem, kiedy „Patera” dojechał do mety na 28. miejscu. Na dwóch kolejnych pokazał jednak najwyższą klasę, stając na pierwszym stopniu podium. To pozwoliło mu wygrać także cały wyścig i zająć trzecią lokatę w klasyfikacji górskiej.

Maciej Paterski dał się poznać z najlepszej strony również w 5. Międzynarodowym Wyścigu Korona Kocich Gór, w którym dojechał do mety na trzeciej pozycji.

Lipiec także rozpoczął się nieźle. Jarociński kolarz wraz ze swoją ekipą wziął udział w Sibiu Cycling Tour w Rumunii, w którym uplasował się na 60. pozycji. W prologu wywalczył czwarte - najgorsze miejsce dla sportowców, a na ostatnim, czwartym etapie był drugi. To przyczyniło się do zajęcia 12. pozycji w klasyfikacji punktowej. (seb)

Sześć medali w wielkopolskich zawodach



Reprezentacja żerkowskich biegaczy ma powody do radości po tegorocznym finale gimnazjady

To był bardzo udany Finał Gimnazjady w Lekkiej Atletyce w Poznaniu. W silnie obsadzonych zawodach znakomicie spisali się zawodnicy z Gimnazjum w Żerkowie zdobywając aż sześć medali (złoty, srebrny i cztery brązowe). Zawody były finałem wojewódzkim, w którym startowali najlepsi lekkoatleci z całej Wielkopolski.

Złoty krążek wywalczyła Agnieszka Wypychowska w chodzie na dystansie 2.000 metrów (10.58,86 s), a srebrny padł łupem Dawida Aleksan-

drowicza na 3.000 metrów (16.07,24 s). Najniższe miejsce na podium to osiągnięcie Amelii Kasprzak w chodzie na 2.000 metrów (12.36,90 s), Mateusza Czaczyka w tej samej konkurencji, ale na 3.000 metrów (16.32,47 s), Michała Stawickiego w biegu na 110 metrów przez płotki (18,13 s) oraz sztafety szwedzkiej dziewcząt w składzie: Zofia Sołtysiak, Sandra Grodzka, Agata Kantorska i Angelika Jankowska (2.29,71 s). (seb)

ROCKRUN JAROCIN

Będzie więcej biegaczy niż rok temu

Niemal 400 osób zapisało się już na III RockRun Jarocin. Liczba uczestników ciągle rośnie i najprawdopodobniej w tym roku wystartuje jeszcze więcej biegaczy. Ci, którzy ciągle się nie zgłosili, a planują wystartować, mogą to zrobić do końca sierpnia płacąc za pakiet startowy 80 zł. Z upływem czasu będzie trzeba jeszcze głębiej sięgnąć do kieszeni. Bieg zaplanowano na 10 września.

W tym roku jarociński półmaraton odbędzie się w trochę innej scenarii niż w poprzednich latach, bo w trakcie jego rozgrywania na stadionie miejskim będzie wymieniana murawa. - Przeszkodzi nam to głównie przy rozgrzewce i treningu, ale myślę, że dogadamy się w ten sposób, żeby start i meta także w tym roku znajdowały się na bieżni. Najwyższy trening zrobimy na boisku ze sztuczną nawierzchnią - mówi Robert Cieślak, prezes Stowarzyszenia RockRun Jarocin.

Pasta Party i strefa finiszera zlokalizowane tuż za Hotelem Jarota nie są zagrożone, mimo że

w planie jest tam budowa basenu do nauki pływania. - W razie gdyby miejsce miało się zmienić, będziemy reagować na bieżąco - dodaje organizator imprezy.

To będzie najprawdopodobniej ostatni bieg dotychczasową trasą w kierunku Żerkowa. - Kiedy ruszy obwodnica Jarocina, drogi krajowe w obrębie miasta staną się gminnymi lub powiatowymi i w kolejnej edycji puścimy biegaczy w zupełnie innym kierunku - wyjaśnia prezes fundacji. (seb)



Największą niewiadomą związaną z RockRunem 2017 jest pogoda. W ubiegłym roku było upalnie

MISTRZOSTWA POLSKI W KOLARSTWIE SZOSOWYM

Udane starty w krajowych mistrzostwach

To były dobre Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Szosowym dla jarocińskich zawodników. Najwyższe miejsce zajął Szymon Krawczyk, który w wyścigu ze startu wspólnego i w jeździe na czas był 14. W tych samych kategoriach startował także Przemysław Kuświk, który uplasował się kolejno na 26. i 55. pozycji. W Elicie mężczyźni rywalizował natomiast Maciej

Paterski, który w wyścigu ze startu wspólnego zajął 17. miejsce ścigając się z najlepszymi kolarzami Polski. Dość powiedzieć, że wyprzedził m.in. Rafała Majkę - jednego z najlepszych zawodników w kraju. Do triumfu w tej kategorii (nad Michałem Kwiatkowskim) zabrakło mu jednak ponad ośmiu minut. (seb)

JAZDA NA CZAS - Mężczyźni U-23

14. Szymon Krawczyk (Voster Uniwheels Team)	56.24,21 (+03.19)
26. Przemysław Kuświk (KS Pogoń Mostostal Puławy)	59.16,97 (+06.11)
START WSPÓLNY - Juniorzy	
Marcel Musielak (KK Tarnovia Tarnowo Podgórze) - nie ukończył	
Mężczyźni U-23	
14. Szymon Krawczyk (Voster Uniwheels Team)	+0.31
55. Przemysław Kuświk (KS Pogoń Mostostal Puławy)	+16.18
Elita mężczyzn	
17. Maciej Paterski (CCC Sprandi Polkowice)	+08.05